№ 57. Kraków, dnia 11 Marca — Niedziela. Rok 1883.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**

**Prenumeratę przyjmują**

**zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kukiińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Banma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

## Sprawa indemnizacyjna w Radzie państwa.

(Dokończenie.)

Sejm. uchwałą z 28 lutego 1866 uczynił objęcie administracyi funduszów indemnizacyjnych zależnem od tego, aby:

1) skarb państwa zobowiązał się do opłacenia połowy kwoty potrzebnej na kapitał, procenta i wydatki administracyjne;

2) ażeby państwo zrzekło się wszelkich pretensyj do zwrotu zapłaconych już tak oprocentowanych jak nieoprocentowanych subwencyj;

3) ażeby państwo zobowiązało się kasę funduszów indemnizacyjnych zwrotnemi zaliczkami na ten wypadek zasilać, gdyby w skutek zmniejszenia się dochodu z dodatków do podatków nie były w stanie, wykonać bieżące wypłaty.

Owczesny rząd kazał przez swego komisarza rządowego oświadczyć Sejmowi krajowemu, iż nie może jednostronnie zmienić unormowanego sposobu dotacyi galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego z państwowych zaliczek, że jednak skłonnym jest przedłożyć Radzie państwa projekt, któryby, ile możności, jak najbardziej odpowiadał życzeniom Sejmu krajowego. — Zarazem udzielono wspomnioną uchwałę Sejmu wraz z relacyą z d. 7 lipca 1866 L. 3701 St. M. do wiadomości J. Ces. Mości. Najwyższem postanowieniem z 10 września 1866 nakazano ówczesnemu rządowi przygotować projekt względem subwencyi dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego ze skarbu państwa i względem obliczenia udzielonych już zaliczek — projekt, który miał być przedłożony Radzie państwa do uchwalenia — i N. Panu do zatwierdzenia.

W dalszym toku układów na zasadzie tego Najwyższego postanowienia przeprowadzonych, zapadła w r. 1868 uchwała ministeryalna, w której uznano propozycyę przez Sejm galicyjski uczynioną na razie za nieprzyjmowalną, natomiast zaś ułożono nowy wniosek względem uregulowania tych stosunków, który, po przyjęciu go przez Sejm galicyjski, zostałby Radzie państwa przedłożony.

Następujące postanowienia miały służyć za podstawy dla tego układu:

a) Dotychczasowym funduszom indemnizacyjnym wschodniej i zachodniej Galicyi wspólnie przyznany bezprocentowy roczny zasiłek państwowy w kwocie 2,625,000 złr. — dla obu funduszów razem, ma być, począwszy od 1 stycznia 1868 już nie jako zaliczka, lecz jako bezzwrotna subwencya wypłacany i to aż do końca roku 1897.

b) W r. 1898 wypłaconoby tylko połowę tej subwencyi, albowiem wypłata wylosowanych obligacyj indemnizacyjnych we wschodniej Galicyi już w roku 1897, a w zachodniej w 1898 się kończy.

c) Gdyby w skutek ubytku w dochodzie z dodatków do podatków, galicyjskie fundusze indemnizacyjne zobowiązań swych dopełnić nie były w stanie, udzielałoby im państwo zaliczki zwrotne 5% prc.

d) Zarząd galicyjskich funduszów indemnizacyjnych oddanoby Wydziałowi krajowemu i to pod tymi samymi warunkami, pod jakimi te fundusze i w innych krajach pod zarząd wydziałów krajowych oddawano.

e) Co się jednak tyczy dalszego żądania galicyjskiego Sejmu, aby dokonano redukcyi, a względnie odpisania otrzymanych już zaliczek, to postanawia powyższa uchwała ministeryalna, że przynajmniej obecnie na to przystać nie można, ponieważ zaliczki te figurują w aktywach centralnych finansów i dla tego przedewszystkiem musiałby nastąpić obrachunek z Węgrami.

O tej uchwale ministeryalnej zawiadomiony został galicyjski Sejm krajowy, a upoważniony przezeń do przeprowadzenia układów z rządem Wydział krajowy oświadczył, iż obstaje przy uchwale sejmowej z 28 lutego 1866 r., a mianowicie przy zasadzie w II ustępie tej uchwały postanowionej, t. j., aby skarb państwa zrzekł się wszelkich pretensyj zwrotu wszystkich, aż do dnia oddania funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacyi krajowej, udzielonych procentowych i bezprocentowych subwencyj i zaliczek wraz z wszelkimi procentami.

Przedsięwzięte w tej sprawie dalsze układy, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu i tak oczekuje ta tak dla państwa, jak i dla Królestwa Galicyi ważna sprawa na załatwienie.

Od wielu lat uchwalała Izba poselska Rady państwa podczas obrad nad budżetem, a galicyjski Sejm podczas rozpraw nad preliminarzem funduszu indemnizacyjnego, rezolucye wzywające rząd do uregulowania w drodze ustawodawczej stosunków państwa do rzeczonych funduszów indemnizacyjnych, a fakt ten, oraz ta okoliczność, iż z 40-letniego okresu wylosowania już 24 lat upłynęło i że subwencye państwowe ciągle narastają, wymagają koniecznie stanowczego załatwienia tej sprawy.

Rząd obecny widział się zatem spowodowanym nową zawrzeć ugodę, w którejby liczono się z względami, jakich z jednej strony wymaga interes skarbu państwa, z drugiej zaś szczególny obrót, jaki kwestya indemnizacyjna w tym kraju wzięła.

Owóż ten Sejmowi galicyjskiemu przedłożony projekt ugody jest tu załączony.

Zawiera on przedewszystkiem postanowienie, że aż do końca roku 1882 przez państwo wypłacane zaliczki i bezprocentowe dodatki w łącznej sumie 75,172,560 złr. 54½ ct. zostają odpisane, zaś od roku 1883 do r. 1897 włącznie zamiast dotychczasowego dodatku państwowego w kwocie 2,625,000 złr. ma być wypłacaną roczna bezzwrotna subwencya państwowa w sumie 2,100,000 złr. — Reszta postanowień odnosi się: do ustanowienia dodatków do podatków na indemnizacyę, do udzielania zwrotnych oprocentowanych zaliczek w razie potrzeby i do oddania funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacyi kraju.

Sejm galicyjski — jak się to okazuje ze sprawozdania komisyi sejmowej i protokółów obrad sejmowych—zastrzegł sobie podczas obrad nad tym przedmiotem, przedewszystkiem swoje dotąd zajmowane stanowisko prawne, lecz mimo to, wdał się w bliższe ocenienie proponowanej mu ugody i przyjął takową z tą zmianą, iż państwo od roku 1883, aż do r. 1897 włącznie oprócz subwencyi rocznej 2,100,000 złr., ma płacić także roczną nieoprocentowaną zaliczkę w kwocie 325,000 zł., a mianowicie od r. 1883 nie suma 525,000 złr., (jak to rząd projektował), lecz tylko suma 200 tysięcy miałaby być ściągniętą w dodatkach podatkowych dla uzupełnienia rocznej potrzeby. — Sejm krajowy uzasadnia tę modyfikacyę w ten sposób, iż byłoby niemożebnem obciążać kontrybuentów przez resztę czasokresu umorzenia wyższym dodatkiem indemnizacyjnym, jak 2 ct. od 1 złr. — Natomiast jednak zobowiązuje się Sejm krajowy zaliczkę roczną w sumie 325,000 złr., po upływie czasokresu umorzenia, t. j. po roku 1898 w łącznej sumie 4,875,000 złr. zwrócić w trzech ratach rocznych.

Tą uchwałą sejmową zmodyfikowana ugoda jest zatem przedmiotem obecnego przedłożenia.

Odnosi się ono według swego dosłownego brzmienia do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, nie odnosi się zaś do W. ks. Krakowskiego, ponieważ jego fundusz indemnizacyjny jest zasobny (activ) i u niego nie zalegają ani zaliczki, ani bezprocentowe dodatki państwowe.

Z przedstawionego stanu rzeczy należy w tej sprawie ze stanowiska prawnego uwzględnić z jednej strony i to na korzyść państwa:

a) ustawę z 7 września 1848 roku stanowiącą o wynagrodzeniu z funduszu z zasobów każdej prowincyi utworzyć się mającego;

b) Najwyższe postanowienie z 13 października 1857 roku, zastrzegające państwu prawo żądania zwrotu bezprocentowych dodatków państwowych, wreszcie

c) okoliczność, że państwo według pierwotnych przepisów indemnizacyjnych także w innych krajach i królestwach (prócz wynagrodzenia za konstytucyami krajowemi zagwarantowane powinności laudemialne w dolnych i górnych Rakuzach, Solnogrodzie, Styryi, Karyntyi, Krainie, Istryi, Gorycyi i Grodzisku) nie daje dodatku na wynagrodzenie prestacyj urbaryalnych.

Z drugiej strony przemawia na korzyść kraju, a względnie stanowi o obowiązku skarbu państwowego:

a) cesarski patent z dnia 17 kwietnia 1848 r. cyrkularz z 22 kwietnia 1848 roku publikowany dopiero po wydaniu ustawy z 7 września 1848 roku — patent cesarski z dnia 15 sierpnia 1848 roku i przez N. Pana potwierdzona instrukcya wykonawcza z 4 października 1850 roku, wyraźnie utrzymująca w mocy obowiązek państwa do płacenia;

b) okoliczność, że w innych krajach i królestwach nałożono na fundusze krajowe obowiązek płacenia dodatku ⅓ wynagrodzenia nie przenoszącego, wreszcie także

c) fakt, że w dalszym toku układów odstąpiono zupełnie od zastosowania przepisów ces. patentu z 15 sierpnia 1849 r., według którego dawni poddani za dalsze używanie serwitutów mieli uiszczać pewną opłatę do kas państwa. Tylko sposobem uwolniono poddanych od opłaty tego wynagrodzenia, a to uwolnienie mogło naturalnie iść tylko na rachunek skarbu państwa, a nie na rachunek kraju.

Jeśli się jednak zastanowimy, jak zapatrywał się na tę sprawę rząd aż do czasu obecnego przedłożenia, to z przedstawionego stanu rzeczy wynika, iż rząd nie przywiązywał nigdy do najwyższego postanowienia z 13 października 1857 roku tego znaczenia, aby takowe wykluczało możność odpisania udzielonych datków, że w roku 1868 przyznano już odpisanie dodatków z dniem 1 stycznia 1868 roku i że wtedy nie odmówiono stanowczo zrzeczenia się żądania zwrotu datków *pro praeterito*, lecz że ten punkt wyłączono tylko z układów, przyczem szczególniej na to zwrócono uwagę, że te datki stanowią centralne aktywa, którymi sam rząd dowolnie rozporządzać nie może.

Z tego wszystkiego wynika, że zachodzi wszelka konieczność słusznego załatwienia powyższej sprawy, która o ile jest ważną dla państwa i kraju, to jednak nie jest tej natury, ażeby ją pomimo znacznego ograniczenia pretensyi państwa za czystą darowiznę dla kraju, za pewnego rodzaju bezzasadne zrzeczenie się ze strony państwa uważać należało.

Z tej zasady słuszności wychodząc i powodując się nadto zapatrywaniami poprzednich rządów, uczynił obecny rząd powyższą propozycyę Sejmowi krajowemu, który ją przyjął ze wspomnionemi zmianami.

Rząd poddał zatem te zmiany gruntownej rozwadze i uchwalił przedłożyć wysokiej Radzie państwa projekt odpowiedni tej uchwale sejmowej. Według projektu rządowego, przedłożonego Sejmowi krajowemu wypadałaby, począwszy od roku 1883 zmniejszona suma bezprocentowego dodatku rocznie na 525.000 złr.; według uchwały sejmowej wypadałaby tylko 200.000 rocznie, zatem za wspomniony piętnastoletni czasokres 13 milionów złr. przy równoczesnem uznaniu obowiązku do zwrócenia, począwszy od roku 1883, aż do 1897 włącznie wypłacać się mających rocznych zaliczek po 325.000 złr., a względnie zwrotu łącznej za ten czas zaliczki w sumie 4,875.000 złr.

W każdym zatem razie, zapewnia przyjęcie tej ugody także i państwu niemałe korzyści w porównaniu z obecnym faktycznym stanem rzeczy; a rząd może dlatego z całym spokojem polecić wysokiej Radzie państwa przyjęcie i potwierdzenie tej ugody.

Ze stanowiska wspólnych, centralnych finansów, na które uchwała ministeryalna z roku 1868, jako na przeszkodę odpisania wskazywała, nie zachodzi obecnie żadna trudność, albowiem wskutek przeprowadzonych w tej sprawie z królewskim węgierskim rządem układów, oświadczył tenże do tutejszego ministerstwa skarbu wystosowanem pismem z 12 sierpnia 1882. L. 1586 P. M., iż zgadza się na wydzielenie funduszowi indemnizacyjnemu po koniec roku 1867 udzielonych skarbowych zaliczek według zasady terytoryalnej, przyczem zauważył, że z tego powodu przeciw zamierzonym tutejszym dyspozycyom, względem pomienionych zaliczek skarbowych udzielanych funduszom indemnizacyjnym poszczególnych w Radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów, ze strony król. węgierskiego rządu żaden zarzut podnoszonym nie będzie.

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

*Warszawa, 8 marca.*

Dzikie wybryki stojącego na czele oświaty w Królestwie satrapy Apuchtina jakkolwiekbądź smutne, wypada jednak publicznie ogłaszać w formie protestu, może takowy dojdzie do sfer rządowych, może poruszy ich sumienie, a siepacz ukaranym zostanie, lub nowy dowód łaski w formie orderu otrzyma.

Kilka szczegółów wystawi działalność jego w właściwem świetle, jak umie być niesprawiedliwym i zajadłym wrogiem polskości a jak względnym dla swoich protegowanych.

Pan X., który trzy lata uczęszczał na uniwersytet tutejszy, dla braku środków, musiał takowy opuścić, a po ukończeniu szkoły weterynaryi chciał otrzymać patent nauczyciela elementarnego. Znając dobrze język rosyjski, wedle obowiązujących przepisów, wystosowuje prośbę do kuratora i — o zgrozo! — nieobznajomiony z kancelaryjnemi formułkami — ośmielił się zakończyć napisem: (rozumie się po rosyjsku) „z najgłębszym szacunkiem.“

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu, dostał odmowną odpowiedź o nieprzypuszczeniu go do egzaminu. Nie mogąc pojąć, coby to znaczyć mogło, prosił sekretarza o pokazanie podania, na którym własną jego kuratorskiej mości ręką napisano: „kto chce innych uczyć, sam powinien posiadać naukę,“ której brak p. kurator dostrzegł w owym niestosownym zakończeniu prośby — wzmiance o szacunku, a najbardziej w tem, że nazwisko podpisane zostało po lewej a nie po prawej stronie podania.

Surowość Apuchtina względem tych, którzy w myśl jego gotowi działać, ustępuje zbytniej wyrozumiałości.

Jednemu ze swych znajomych (nie Polakowi), który około dziesięciu tysięcy rubli dochodu rocznego posiada, zaproponował staranie się o posadę nauczyciela rządowego do języka niemieckiego, przecież to nie zawadzi pobierać czterysta rubli rocznej pensyi, a i lata służby do emerytury liczyć się będą, — propozycyą zamieniono niebawem w czyn.

Drugi fakt da nam miarę sposobów urzeczywistnienia postanowień na gruncie cywilizacyjnym wielkiego generała („czyn“ Apuchtina odpowiada randze generała).

Ktoś z osób wpływowych polecił mu zbankrutowanego Kurlandczyka, młodego barona Y. — Apuchtin przyjmuję go chętnie i proponuje od razu posadę starszego nauczyciela do języka niemieckiego z płacą 1200 rubli, bez potrzeby zajmowania się czemkolwiek, zapytując której klasy „czynu“ życzy sobie.

Co do „czynu“ baron objawił chęć i zdolność do klasy 8, a co do nauczycielstwa, to ze szczerością przyznał się, iż choć włada językiem niemieckim jako rodowitym, jednak kwalifikacyi na nauczyciela nie posiada.

To nie potrzebne— była odpowiedź kuratora— bądź pan spokojny; a skoro wyznaczona komisya pod prezydencyą prof. Struwego, protokół o niezdolności kandydata spisała, kuratora wprawiło to w zły humor, posyłał swych zauszników do Struwego by zechciał zmienić protokół. Skoro to nie pomogło, ponieważ p. S. gotów był tylko na skutek piśmiennego polecenia, jako podwładny, od swego zdania odstąpić, Apuchtin poradził sobie — przeznaczył do komisyi egzaminującej jeszcze dwóch swoich zauszników i wbrew przepisom, dozwalającym przystępować do powtórnego egzaminu dopiero po pół roku, naznaczył takowy za dwa tygodnie.

Większość, dla przypodobania się, spełniając wolę swego mecenasa, przegłosowała profesora Struwego i szczęśliwy — choć głupi — kandydat, nieumiejący poprawnie ani pisać, ani nawet mówić, został nauczycielem języka niemieckiego, posiada „czyn“, pobiera pensye, nabywa praw emerytalnych z sum Królestwa Polskiego.

Na zakończenie nadmieniam szczegół, już podawany w pismach polskich a mianowicie odpowiedź udzieloną przedstawicielowi Tow. telefonów, który prosił kuratora o pozwolenie przeprowadzenia drutu telefonicznego przez gmach gimnazyum trzeciego. Odpowiedź była stanowczo odmowną, ze względu niemożebności dopuszczenia by przyrząd, za pomocą którego rozmawiają po polsku, był umieszczony na gmachu należącym do ministeryum oświaty!!

*Wiedeń, 8 marca.*

≡ Komisya budżetowa Izby poselskiej zajmowała się wczoraj projektem rządowym o ugodzie z Galicyą w sprawie funduszu indemizacyjnego. Bohaterowie oszczerczej i szyderczej walki o prawa państwa do Galicyi z tytułu dopłat skarbowych do tego funduszu, ci bohaterowie, którzy tak odważnie walczyli, dopóki nie widzieli nieprzyjaciela, dziś, gdy sprawa na seryo jest wytoczona, pochowali się w mysie dziury. Pan Herbst, który w grudniu roku zeszłego w komisyi budżetowej, nie widząc projektu rządowego, którego już wówczas powszechnie się spodziewano, a ztąd wnosząc może, iż rząd wcale go nie wniesie, skoro Sejm galicyjski z wstrętem przyjął ugodę, urządził był wiadomy exodus tragi — komiczny, na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej nie odzywał się ani słówkiem. *Deutsche Ztg.* i inne dzienniki, które prawiły o 75 milionowym podatku dla Galicyi od gabinetu Taaffego, wyzwane do publicznej dysputy przez p. Józefa Glinkiewicza, dotychczas nie odpowiedziały na wyzwanie, choć w niem rzecz postawiona jest na punkcie honoru. Jeden tylko p. Lienbacher wychylił nieco głowę i będąc zaczepiony w *Wiener Allgemeine Ztg.* o rabulistyczną interpretacyą patentów cesarskich i najwyższych postanowień, odnoszących się do naszéj sprawy indemizacyjnéj, wystąpił wczoraj z wnioskiem, aby rząd przedłożył komisyi budżetowej wszystkie ustawy i rozporządzenia w tej sprawie. Godzimy się zupełnie na wniosek p. Lienbachera, ale wątpimy, czy rząd zechce przedłożyć wszystkie rozporządzenia; o ustawy, mniejsza, bo te i tak są znane. Więcej jeszcze niż na rozporządzeniach zależałoby nam na przedłożeniu akt zawierających korespondencyę, która toczyła się między rządem a cesarzem, między członkami rządu i między rządem a gubernium czy namiestnictwem lwowskiem, zanim do wydania tego lub owego rozporządzenia, patentu cesarskiego lub najwyższego postanowienia przystępowano. Tego jednak rząd nie przedłożyłby pewnie za żadną cenę, bo ten materyał, tak niezbę-

---

# Droga powiatowa.

**Nowella.**

3) Przez

**Jana Zacharyasiewicza.**

(Ciąg dalszy.)

Wysoki trochę na bakier pochylony dach dworku szlacheckiego, nadawał się właśnie do skrytych kontemplacyj młodego inżyniera, jakie zapanowały w jego duszy na polance pod lasem. Pozbawiony oddawna owego ciepła stron rodzinnych, jakiem żywi się każde serce, pędzony różnemi wypadkami po szerokim, a dla niego tak zimnym świecie, zatęsknił nieraz za owem ciepłem rodzinnego ogniska, któreby teraz sam sobie musiał zbudować. Nieraz myślał o tem, oglądał się wkoło, ale jakoś nic nieznalazł. Za granicą było mu wszystko obcem, a przybywszy do kraju, nic jeszcze nie ujrzał, do czego mógłby nawiązać złotą przędzę swoich marzeń. Dzisiejszy widok z polanki pod lasem, w dziwny sposób przypomniał mu Litwę, dworki, bory i jeziora litewskie, w których urocze mieszkają Switezianki. Serce jego rozegrzało się, zacny człowiek uścisnął mu rękę i powiedział coś o córce swojej, zamkniętej jak zaklęta królewna w dworku niedostępnej Bezedni?

Nic dziwnego, że widok tego dworku napełniał jego serce przyjemnem uczuciem. Był to skromny dworek szlachcica, walczącego ciężko z wpływami ziemi i atmosfery. Widać to już było zdaleka. Głębokie rowy przerzynały ziemię, aby jej odjąć zbyteczną wilgoć, tu i owdzie były kupki popiołu i wapna, które miały ją odkwasić, tam znowu wiła się mała grobelka aby oziminy chronić od kaprysów niepozornej rzeczki, która od czasu do czasu lubiła szaleć, jak owe wątłe, nerwowe kobiety. Nigdzie nie znać było pretensyi bardzo sytego człowieka, żadna pańska zachcianka nie wyglądała z owocowych i jarzynnych ogrodów, ani też z okien dworku znacznie nie symetrycznych. Pochylony nieco dach, jak czapka w tył zwieszona, zdradzał kłopotliwe myśli właściciela, który snadź nigdy w życiu nie pokusił się przybrać miny pańskiej.

Wszystko to zbliżyło jakoś prędko młodego inżyniera do nowego znajomego, który wzajem od razu stanął z nim na stopie przyjacielskiej. Z niemałą też ciekawością myślał gość dzisiejszy o innych mieszkańcach tego dworku, który teraz otwierał im właśnie swoją gościnną trochę tylko skrzypiącą bramę. W braku okazalszego odźwiernego uskutecznił tę pracę herkulesową leśny Onufry. Gdy przed ganek zajechali, zawołał pan Wojciech głosem donośnym, aby koniowi gościa dać siana najlepszego i owsa kanarka. Poczem wziął gościa pod rękę i mimo jego oporu, że do wizyty u kobiet nie jest stosownie ubrany, wciągnął przemocą do paradnego pokoju.

— Najprzód tutaj pana witam — rzekł pan Wojciech do niego, jako gościa wysoko cenionego. — Ponieważ jednak jest właśnie czas śniadania, pozwolisz pan, że go zaprowadzę do innego pokoju. Popatrzę tylko, czy już są wszystkie razem.

Pan Wojciech wpadł teraz do znanego nam pokoju i rzekł do kobiet półgłosem:

— Inżynier krajowy wytycza drogę na Bezednią, trzebo go przyjąć gościnnie i grzecznie, bo od niego wszystko zależy.

Rzekłszy to wybiegł do gościa i wkrótce przyprowadził go i pomocnika jego na wspólne śniadanie.

Miłego wrażenia doznał gość na widok tego domowego obrazka. Pani Barbara przywitała go z rozpromienionem obliczem, ciocia Zunia uśmiechnęła się z ukłonem bardzo wdzięcznym a szafirowe oczka Kloci zaszkliły się jak dwa bratki, gdy na nich osiędzie perłowa rosa niebieska. Młody inżynier prawie zupełnie podobny był do owego idealiku, który często ukazywał się jej w nocy bezsennej między piecem a szafką z książkami.

Coś podobnego zaszło także i w duszy gościa, bo przelotny rumieniec przebiegł po jego twarzy zwykle bladej.

Przedstawiwszy gościa, zawołał pan Wojciech:

— Teraz do śniadania, bo przyznam się panu, że kobiety od godziny już siedzą przed tym imbrykiem okazałym.

Ciocia Zunia odparła zręcznie, że to oczekiwanie było dla nich prawdziwą rozkoszą tem bardziej, że sama rzeczywistość nic z tego oczekiwania im nie zabrała.

Inżynier skłonił się z całą skromnością.

— Gdybyśmy sobie wzajemnie takie słodycze podawać chcieli—ozwał się z mimowolnem wejrzeniem na Klocię — mógłbym powiedzieć, że i ja...

Przerwał tutaj, bo Klocia wstała nagle od stołu i wyszła. Wróciła dopiero po dłuższej pauzie z uporządkowaną widocznie fryzurą. Chciała zapewnie wydać się gościowi piękniejszą. Tymczasem rozpoczął pan Wojciech rozmowę odświętną, jaką tylko zwykł prowadzić w dnie uroczyste. Mówił o położeniu kraju i politycznych konjunkturach, o procesie kryminalnym za zabicie żydówki, i o inseratach dziennikarskich, na których często się sparzył. Wspomniał także coś o wyborach do sejmu i o możliwem swojem postanowieniu ubiegania się o krzesło czerwone. Skarżył się tylko na instytucyę sądów przysięgłych, która niepotrzebnie odrywa rolników od pracy.

— Wierzaj mi pan — mówił dalej, maczając bułkę w kawie — gdybym się drugi raz miał narodzić, prosiłbym Boga, abym się urodził inżynierem! To, panie dobrodzieju, najlepsza dziś pozycya!

— Przecież nikt się inżynierem nie rodzi — podjęła ciocia Zunia — a to jest właśnie ich zasługą, że własną pracą do tego zaszczytu dochodzą.

— Pani nazywasz to zaszczytem, co tylko jest kawałkiem chleba — wtrącił skromnie inżynier.

— Według mnie — wtrącił pan Wojciech — większy zaszczyt niżeli tytuł hrabiowski. Czytałem niedawno w jakiejś książce, że wiek dzisiejszy jest wiekiem inżynierów, bo to panie dobrodzieju, zaszczyt swoją drogą, a pieniążki swoją drogą. Inżynierowie kupują majątki, a my sprzedajemy. Gdybym był panną, zakochałbym się zaraz w inżynierze!

Klocia patrzała na gościa z jakiemś nieokreślonem jeszcze uczuciem, a ciocia Zunia spuściła z pewnym smutkiem oczy na filiżankę, w której już kawy nie było.

— Autorowie — ozwała się z cicha — a raczej autorki wprowadzają często do powieści bohatera, który jest inżynierem, dawniej był poeta lub artysta.

— Terefere — przerwał pan Wojciech — jeden próżniak i drugi a prawie zawsze goli. Świat jest dziś praktyczny a inżynier, panie dobrodzieju, ma w ręku fortunę lepszą od fortuny szlacheckiej.

— Jeszcze i to dodać należy, że wieś coraz mniej ma dla nas rozrywek; całe życie towarzyskie koncentruje się w miastach. To zapewnie skłoniło dzisiejsze autorki, że inżynierów, biorą na bohaterów. Wątpię, aby tylko wzgląd na materyalne stosunki...

Przerwał cioci Zuni pan Wojciech:

— Z każdego względu, panie dobrodzieju, jest dzisiaj inżynier bohaterem. Niech który z nas zamiast tysiąca pięć tysięcy kóp pszenicy sprodukuje, to żadna gazeta o tem pisać nie będzie, a wszystkie krzyczą w niebogłosy, że ten i ów inżynier wybudował kolej przez Semering, przebił górę św. Gotarda, nie mówiąc już nic o tunelu łupkowskim i sztucznych progach kolei czerniowieckiej. Wszędzie inżynier, na pierwszem miejscu inżynier! Powiadam otwarcie, że wam z całego serca zazdroszczę. (C. d. n.)

...mienia zawikłanej sprawy i sprze...owień świadczyłby zbyt wymownie ...alicyi.

...her w umotywowaniu wniosku swe...ze jest zaczepiony ze strony pół...awodnie p. Lienbacher grubo się ... ile nam wiadomo, *Wiener* ... wogóle nie jest dziennikiem półurzędowym, a szczegółowo artykuł zaczepiający p. Lienbachera nosi bardzo wyraźne cechy pokrewieństwa duchowego z broszurą: Sumy Galicyjskie, wydanej roku zeszłego nakładem *Reformy*.

Jak już wiadomo z telegramu dziś wysłanego, Euz. Czerkawski wystąpił dziś w Izbie na rzecz uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim. Pozostawiając mowę p. Czerkawskiego i odpowiedź ministra oświecenia waszemu sprawozdawcy z Izby, dwie tylko wypowiemy o tej że odpowiedzi uwagi. Z zadowoleniem usłyszeliśmy z ust ministra uznanie rozbudzonego życia na wydziale lekarskim uniwersytetu Jagiellońskiego — tak rozbudzonego, że nad wyraz oszczędny rząd nie może nie uznać także konieczności stósownego urządzenia tegoż wydziału przez wystawienie w niedalekiej przyszłości nowych laboratoryów. Ta staranność o wydział lekarski w Krakowie, ze wszech miar godna uznania, zamyka atoli posłom naszym usta, gdy minister oświecenia mówi dalej, że zachodzi pytanie, czy wobec wydatków na krakowski wydział lekarski siły finansowe pozwolą jeszcze pomyśleć o utworzeniu go także w Lwowie. Posłowie nasi nie chcą i nie mogą dawać sobie pozoru, iżby pragnęli *à tout prix* wydziału lekarskiego w Lwowie kosztem rozwinięcia tegoż Wydziału w Krakowie. My atoli możemy powiedzieć rządowi: *et haec facienda et illa non omittenda.* Niech rząd na pokrycie niedoboru budżetowego weźmie z zasobów kasowych nie 18 miliona, lecz tylko $17^1/_2$ miliona, a $^1/_2$ miliona niech poświęci na obydwa wydziały lekarskie, i rzecz będzie załatwiona. Nie uczyniłoby to skarbowi prawie żadnej różnicy, a dla kraju byłoby ogromnem dobrodziejstwem.

## Sprawy krajowe.

Ustawa z d. 28 lutego 1883 w sprawie budowy odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

Art. I. Rząd zostaje upoważniony wybudować kosztem państwa w maksymalnej kwocie 11,500,000 złr. wskazane w ustawie z 28 grudnia 1881 (Dz. u. p. nr. 150) odnogi linii kolejowej Żywiec-Nowy Sącz, a mianowicie:

*a)* z Suchy na Skawinę z jednej strony do Podgorzec, z drugiej do Oświęcimia;

*b)* z Żywca aż do granicy węgierskiej w kierunku ku Czaczy dla połączenia z koleją koszycko-bogumińską.

Art. II. Budowa tych odnóg ma być w roku 1883 rozpoczętą i w przeciągu $2^1/_2$ lat dokonaną.

Art. III. Celem uzupełnienia technicznych robót wstępnych, szczególnie dla wypracowania projektu szczegółowego, przyznaje się rządowi na r, 1882 kredyt 100,000 zł, który jeżeli do końca marca 1883 niezupełnie zostanie wydany, może być do końca marca 1884 r. użyty. W takim razie jednak kredyt tak ma być traktowany, jak gdyby przyznany został w preliminarzu na rok 1883, a zatem w rachunkach za ten rok ma być wykazany.

Kwota tego kredytu ma być na razie z zapasów kasowych wzięta, a jeżeliby to było niemożliwem, w drodze bieżącej pożyczki uzyskana i w swoim czasie zwrócona z operacyi kredytowej wykonać się mającej na budowę linij kolejowych wskazanych w ustawie z 28 grudnia 1881.

Art. IV. Co do przestrzeni kolejowej wskazanej w art. I, przyznaje się uwolnienie od stempli i opłat względnie od należytości przenośnej wszystkim kontraktom podaniom i dokumentom w sprawie wykupna gruntów, budowy i urządzenia kolei.

Art. V. Wspomnione w tej ustawie przestrzenie kolejowe mają być przez administracyę państwa w własnym zarządzie w ruchu utrzymywane, a oddanie ruchu prywatnej osobie lub towarzystwu nastąpić może tylko z mocy osobnej ustawy.

Art. VI. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Wykonanie ustawy porucza się ministrowi handlu i skarbu.

Wiedeń, 28 lutego 1883.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r. Pino w. r. Dunajewski w. r.

## Wybory sejmowe.

Na posiedzeniu komitetu przedwyborczego w Bochni, które odbyło się d. 8 bm., przybyło z zaproszonych 29 członków 20.

Przewodniczącym komitetu wybrano p. Anastazego Meysnera, prezesa Rady powiatowej; zastępcą przewodniczącego p. dra Józefa Trybulca, burmistrza w Bochni; delegatem na zjazd w Krakowie p. Konstantego Ramulta, c. k. notaryusza w Bochni i zastępcę prezesa Rady powiatowej.

Wybór przewodniczącego i jego zastępcy nastąpił na wniosek i propozycyę p. K. Ramulta przez aklamacyę — jednogłośnie. Wyboru delegata dokonano kartkami, p. K. Ramult otrzymał głosów 16. Jakkolwiek wiadomą już kandydaturę p. dra Hoszarda, dotychczasowego posła i członka Wydziału krajowego tak zacne duchowieństwo nasze i cała inteligencya, jak i bardzo wielu uczciwych włościan jak najusilniej popierać postanowiło, nie przedstawił pomimo to nikt kandydatury dlatego, ażeby przedwcześnie nie wywoływać wykluwającej się już kontragitacyi.

Delegat komitetu przedwyborczego w Nowymtargu, p. Wawrzyniec Ptaś zrezygnował. W jego miejsce wybrany p. L. Chrzanowski (poseł).

W Żywcu dnia 3 b. m. ukonstytuował się komitet przedwyborczy, złożony przez Chwaliboga marszałka, p. Michałowskiego, ks. proboszcza Manieckiego, p. Koszecznika i 13 zaproszonych przez tychże w skład komitetu. Delegatem na zjazd przedwyborczy do Krakowa wybrano p. Drapelę, administratora dóbr Suchy.

*Dziennik Polski* donosi, że miejski komitet przedwyborczy w Jarosławiu postawił kandydaturę członka Wydziału krajowego Władysława hr. Badeniego na posła do Sejmu, i uchwalił zalecić ją wyborcom, uwalniając kandydata od osobistego stawienia się przed wyborcami.

Komitet przedwyborczy powiatu Jaworowskiego stawia kandydaturę Jana hr. Szeptyckiego z małych posiadłości okręgu Jarosław-Krakowiec.

## Rada państwa.

***Wiedeń,** 8 marca.*

††) Na czwartkowym posiedzeniu Izby poselskiej rozdano sprawozdanie komisyi do spraw nietykalności poselskiej o sprawie dep. Oborskiego. Komisya wnosi, jak wiadomo, aby odmówić żądaniu prokuratoryi rzeszowskiej. Następnie odpowiedział dep. R. Clam-Martinitz (prezes komisyi kongruy) na wczorajsze zapytanie Rosera o stanie obrad nad kongruą — iż wybrany specyalny komitet zajmuje się gruntownie tą sprawą. Równie zajmuje się komitet przedłożeniem o polepszeniu doli księży emerytów.

Minister Conrad oświadcza, iż rząd wyraził już w komisyi gotowość uregulowania tej sprawy i polepszenia losu księży emerytów.

Następnie przekazano komisyi budżetowej przedłożenie rządowe względem wystawienia budynku dla urzędu pocztowego, a komisyi sądowniczej projekt o wynagrodzeniu niewinnie skazanych.

Po przejściu do dalszego ciągu rozpraw szczegółowych nad budżetem, do rozdziału „oświata“ tytułu „uniwerytety“ wnosi dep. Wurmbrandt rezolucyą wzywającą rząd do budowy nowej akademii technicznej w Gracu, na co min. Conrad oświadczył, że budowa ta będzie mogła się rozpocząć już w przyszłym roku.

Dep. Kwiczała polemizował z Lustkandlem, który usiłował dowieść, że czeski uniwersytet jest bardzo dobrze uposażony. Przeciwnie, zdaniem mowcy, jest o aż zanadto mało udatowany. Co więcej wydział lekarski nie jest dotąd wprowadzony w życie, chociaż tak gwałtowna zachodzi tegoż potrzeba. Wreszcie wzywał posłów czeskich, aby starali się o jak najspieszniejsze przeprowadzenie rozdziału uniwersytetu czeskiego od niemieckiego i o utworzenie wydziału lekarskiego zaraz w r. szkolnym 1883/4.

Równie dep. Vaszaty podniósł wiele zarzutów przeciw obecnemu rządowi, a szczególniej za utrzymanie języka niemieckiego przy egzaminach państwowych. Min. Prażakowi robi mowca zarzut zaniedbania interesów czeskich. Oświadcza jednak, że będzie głosował za tą pozycyą budżetu, gdyż ma nadzieję, że rząd odda Czechom to, co im się z prawa należy.

Euzeb. Czerkawski mówił o konieczności utworzenia wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim. — Wykazywał, że obecnie wielu uczniów udaje się na wydział prawny i filozoficzny i wytwarza następnie proletaryat inteligencyi, nie mogący znaleść pomieszczenia. Przypomina, że kilkakrotnie uchwalała Izba poselska i Sejm galicyjski rezolucye wzywające rząd do zadośćuczynienia tej potrzebie. W tym roku komisya budżetowa nie widziała potrzeby uchwalania rezolucyi, ponieważ p. minister oświaty dał komisyi zapewnienie, że sprawą tą już się zajął.

Minister Conrad odpowiadając najpierw Czerkawskiemu oświadczył, iż rząd uznaje konieczność powiększania liczby lekarzy we wschodniej Galicyi, lecz sądzi, że utworzenie wydziału lekarskiego nie jest koniecznym tego warunkiem, Wydział medyczny we Lwowie miałby prawdopobnie dość słuchaczy — lecz nie zapobiegnie to brakowi lekarzy na prowincyi, gdyż osiedlanie się ich tamże zależy jedynie od możności przyzwoitego utrzymania się. Rząd zajął się zatem zbadaniem tej pracy, przy czem zachodzą jednak pewne wątpliwości finansowe a mianowicie, że nawet krakowski wydział lekarski wykazuje nie wielką frekwencyę. Wprawdzie uniwersytet ten rozwija się, lecz wymaga koniecznie nowych nakładów na klinikę chirugiczną i zakład anatomiczno-patalogiczny. W obec tego rząd musi rozważyć, czy wydatki przeznaczyć ma na utworzenie wydziału lekarskiego we Lwowie, czy też na konieczne nakłady dla krakowskiego wydziału, gdyż obu wydatków naraz uczynić nie może.

Odpowiadając Kwiczale wyraża minister nadzieję, że wydział lekarski w Pradze będzie mógł powstać jeszcze w tym roku, a wyjaśnia mu sprawę języka egzaminowego w Czechach.

Na wniosek dep. Obreza zamknięto debatę, a po krótkich przemówieniach mowców generalnych Tischlera (za) i Saxa (przeciw) przyjęto tytuł 14 wraz z rezolucyami odnoszącymi się do budowy uniwersytetu i techniki w Grazu, wydziału lekarskiego w Pradze i chemicznego laboratoryum w technice pragskiej.

Przy końcu posiedzenia, kiedy prawica z całego zachowania się lewicy przekonała się, że stara się przewlec rozprawę niepotrzebną gadaniną bez końca — wzięła się na nie bardzo parlamentarny sposób. Do dyskusyi nad tytuł. 15 (szkoły średnie) wpisało się wielu mowców z prawicy przeciw budżetowi, tak, że po rychłem zamknięciu dyskusyi, wybrano generalnym mowcą przeciw budżetowi członka prawicy dep. Tonkli'ego. Lewica została tym sposobem pozbawioną głosu. To też przyznać jéj musimy, iż z całym taktem wstrzymała się od wyboru mowcy generalnego.

Na tem zakończono posiedzenie, o godz. 4 popołudniu a prezydent Smolka zapowiada następne na jutro o godz. 10 rano.

***Wiedeń,** 9 marca.*

(††) Wczorajsze zajście przy zamknięciu posiedzenia Izby poselskiej, znalazło dzisiaj odgłos silny a przykry. Czy członkowie prawicy, którzy zapisując się przeciw budżetowi tem samem odjęli lewicy możność dojścia do głosu przez generalnego mowcę — postąpili odpowiednio — śmiem powątpiewać. Doprowadzać rozdrażnienie opozycyi do ostateczności — nie wydaje mi się praktycznem: a jakąkolwiek jest ta opozycya ma ona jedno niezaprzeczone prawo w parlamencie, ażeby ją do głosu dopuszczono. To też Sturm dzisiaj przy protokole w bardzo ostrych, nie za wsze parlamentarnych wyrazach wystąpił przeciw temu i oświadczył imieniem lewicy, że „przez to postępowanie uważamy się raz na zawsze za zwolnionych od parlamentarnych względów koleżeństwa, które w żadnym a nawet i w tym parlamencie, nawet i w ostatnich czterech smutnych latach, nigdy zupełnie zapomniane nie były. Oświadczamy, że w przyszłości użyjemy wszelkich regulaminowych środków, ażeby bronić powierzonych nam konstytucyjnych swobód i interesów niemieckiego plemienia i odpierać wszelkie przeciw nim wymierzone zamachy“.

Deklaracya ta wywołała w Izbie wielki gwar, wzburzenie, potworzyły się żywo dyskutujące grupy, tak że następny mowca, którym był minister Conrad, zaledwie mógł być zrozumianym. Minister rządu hr. Taaffego mówił przeciwko zaprowadzeniu klas równoległych z językiem słoweńskim w krajach przez Słoweńców zamieszkałych — a więc prócz Krainy, gdzie już to obowiązuje, jeszcze w Karyntyi, Wybrzeżu i Styryi. Przypomina Izbie z wielką stanowczością, że w sprawach nauki pierwszy wzgląd należy brać na nauczanie, a drugi dopiero na język — co jest dydaktycznym nonsensem, ponieważ język jest narzędziem nauki, a jeżeli to narzędzie nauki, jest nieodpowiednie jeżeli młodzież oprócz zwalczania przedmiotu musi jeszcze zwalczać trudności obcego języka, toż oczywiście nauka na tem cierpieć musi.

O tem zapomniał pan minister, nie mniej i o tem, że rząd do którego należy, twierdzi zawsze, iż pod autonomicznym walczy sztandarem — a za te zapomnienia oba, ukarany został hucznemi oklaskami lewicy.

Przemówienie Sturma i mowa niefortunna p. Conrada, były głównemi momentami dzisiejszego posiedzenia. Dalsza dyskusya rozpłynęła się bez żadnego interesu, a nie została nawet dzisiaj zupełnie wyczerpana. Przemawiali Moro, przeciw znarodowieniu szkół średnich, Coronini za uwzględnieniem żywiołu włoskiego w Wybrzeżu, Vitezic i Tonkli przeciw Conradowi, wreszcie Wiesenburg z wezwaniem do gorętszego zajęcia się sprawami szkół fachowych.

Następne posiedzenie jutro. — Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw o budżecie ministerstwa oświaty.

## Przegląd polityczny.

***Kraków,** 10 marca.*

*Gazeta Narodowa* donosi, że redaktor wiedeńskiego dziennika *Jüdisches Weltblatt*, organu p. Schreibera — udał się do Stanisławowa, ażeby tam agitować za kandydaturą do Rady państwa adwokata dr. Berggrüna z Wiednia. Kandydat ten, jak pisze gazeta, „jest rodem z Tarnopola, lecz od szkół gimnazyalnych osiadł we Wiedniu i żadnych stosunków nie miał z krajem ani z Polakami, bawiącymi lub mieszkającymi w Wiedniu“. *Gaz. Nar.* bardzo stanowczo a najsłuszniej oświadcza się przeciw temu importowanemu kandydatowi, który Polakiem nie jest, którego z krajem nic nie wiąże. Pan Schreiber, który w Wiedniu solidarnie głosuje z Polakami, nie powinien po za Kołem postępować inaczej i powinien zaprzestać agitacyi, która tylko niechęć przeciw niemu obudzić musi.

Zresztą w Stanisławowie o tym niemieckim kandydacie nie było nawet mowy. Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu przedwyborczego, na którem po obszernej dyskusyi nad kandydatami uchwalono wezwać redaktora *Nowej Reformy* Tadeusza Romanowicza, aby przyjął kandydaturę do Rady państwa z miast Stanisławów-Tyśmienica. Wezwany jednak dziękując komitetowi stanisławowskiemu za objaw zaufania oświadczył, że kandydatury tamtejszej przyjąć nie może, bo wobec zaawansowanej już akcyi we Lwowie, nie może się ze Lwowa cofać. Nie wątpimy, że Stanisławów znajdzie i wybierze kandydata, który będzie godnie reprezentował jedno z większych a zawsze patryotycznych miast kraju, a dla Koła polskiego pożądanym będzie nabytkiem.

---

*Nordd. Allg. Ztg* gniewa się na *St. Petersb. Wiedomosti*, które korzystając z oburzenia, wyrażonego w organie kanclerskim z powodu petycyi Litwinów oświadczają, że Rosya powinna wyzyskać tę okoliczność i dobrowolnie wprowadzić język litewski w szkołach na Litwie, jako wykładowy, aby przez to zjednać sobie sympatye Litwinów, a Niemcom cios dotkliwy wymierzyć. *St. Petersb. Wied.* dały w tych słowach dobrą nauczkę organowi żelaznego kanclerza, który zawsze gwałtownie występuje przeciw zaprowadzeniu języka ojczystego w szkołach elementarnych.

---

Urzędowa *Gaz. Lwowska* otrzymuje z Berlina wiadomość, iż w pruskim ministerstwie wyznań czynią się wstępne przygotowania do zmiany organicznych postanowień ustaw majowych. Rezultat prac tych posłuży do wniesienia w Izbie odpowiednich projektów, choćby układy z kuryą rzymską nie zostały uwieńczone pożądanym skutkiem. Wiadomości tej nie znajdujemy w dziennikach niemieckich.

W sprawie rokowań pruskich z kuryą, dochodzą najsprzeczniejsze wieści. Z jednej strony donoszą o podjęciu reformy ustaw majowych coby się oczywiście odnosiło tylko do niektórych taktycznych a niezasadniczych kwestyi. Z drugiej strony donoszą, że druga odpowiedź cesarza do papieża, wraz z odpowiedzią na notę kardynała Jakobiniego ma nastąpić niebawem. Odpowiedź ma być pojednawcza w formie — zaś bardzo stanowcza w treści. *Nordd. Allg. Ztg* bardzo ostrą prowadzi polemikę na całej linii z katolicką prasą.

---

Exminister v. Kameke będzie miał *socios dolorum*. Jeśli można wierzyć pogłoskom z Berlina, to cały szereg wysokich dygnitarzy w zarządzie wojskowym i marynarki ustąpi, lub zostanie przeniesionych na inne stanowiska, zwłaszcza do linii. Związek ustąpienia Kamekego z ks. Bismarkiem, znalazł się. Kameke idzie jak poszli ministrowie Hobrecht, Friedenthal, hr. Eulenburg, za opozycyę przeciw *idée favorite* kanclerza przeciw monopolowi tabacznemu. Oczywiście, że kwestye wojskowe odegrały swą rolę a parlamentaryzm ministra wojny, zgubił go zarówno w oczach cesarza jak i kanclerza. Cesarz zostawił Kamekemu możebność powrotu do armii jako komendant korpusu. Kameke podobno wybiera powrót do Hohenfelde, dóbr swoich na Pomorzu.

Za ministrem wojny — kolej na ministra marynarki. Tutaj już tylko kolizya z ks. kanclerzem o jakieś nadużycia oficerów marynarki na wodach wschodnio-azyatyckich. Zdaje się, że tym razem v. Stosch upadnie. Że ks. kanclerz szukał mętnej wody aż w Oceanie spokojnym, to wcale nie wyklucza, że powody musiały być daleko bliższe. Kolizye z kanclerzem są już dawnej daty. Raz już za uległość swą wobec parlamentu, Stosch o mało że nie wyleciał z gabinetu. Komisya parlamentarna wykreśliła z budżetu pozycyę na budowę nowego pancernika ze względu na przeciążenie ludu podatkami. Stosch zrzekł się tej pozycyi. Za to zarzucił ks. Bismark publicznie w Izbie swemu „koledze“ od marynarki przesadną uległość dla parlamentaryzmu. Stosch podał się do dymisyi, której jednak cesarz nie przyjął.

Za zastępcą Kamekego, dyrektorem w ministerstwie wojny generałem Verdy du Vernois, ma pójść jeszcze szef departamentu inwalidów v Hartmann i szef departamentu remont von Rauch. Nie dość na tem. Na wstępie powstała kolizya pomiędzy nowym ministrem wojny Brousart v. Schellendorf a generałem v. Albedyll, szefem cesarskiego gabinetu wojskowego i szefem departamentu etatu i awansów armii. Albedyll chciał oddzielenia tego urzędu od ministerstwa wojny, na co Brousart nie chciał przystać. Albedyll zdaje się w wysokim stopniu wpłynął na usunięcie Kamekego gdyż od wielu lat zajmuje on wobec cesarza bardzo wpływowe stanowisko.

---

O ruchu i organizacyi hiszpańskiej partyi anarchistów, podaje *Temps* bardzo ciekawe szczegóły. W ręce rządu dostały się wszystkie akta i szczegóły, książki rachunkowe, listy członków, pieczęcie i stampilie, organizacya była tak kompletną, „jak ministerstwa sprawiedliwości“. Kraj podzielony na okręgi, członkowie rozsortowani według wieku, płci, stopnia wykszałcenia, zawodu. Każda sekcya miała swego szefa. Sekcye nie wiedzą o sobie. W Andaluzyi, Estremadurze, Murcyi było 130 federacyi, 380 sekcyj i 42.000 członków. Masa członków nic nie wie o celach i kompetencyi tych tajnych trybunałów, tylko otrzymuje rozkazy i wykonuje wyroki. Należy tu mnóstwo notorycznych rozbójników i uwolnionych więźniów. „Iluminaci“, kierująca „inteligencya“ związku ma szereg pism *Przegląd socyalny*, *Kronika robotników*, *Autonomia* i t. d. *Kalendarz rewolucyjny* na rok 1883, mnóstwo broszur i pamfletów.

Śledztwo wykazało stanowczo, że pomiędzy anarchistami tego stowarzyszenia, a agraryjnie-socyalnym ruchem *mano nero*, nie istnieje żaden związek.

## Kronika.

***Kraków,** 10 marca.*

**Nadzwyczajne zgromadzenie Koła literacko-artystycznego,** które się odbyło wczoraj pod przewodnictwem p. Kossaka — było bardzo ożywione. W wydziale powstały luki wskutek ustąpienia kilku członków. Dokonano więc wczoraj uzupełniających wyborów, z których wyszli: jako wiceprezes dr Adam Asnyk 47 głosami na 49 głosujących, jako sekretarz prof. Ludomir German 26 głosami przeciw 22, które dostał p. Kazimierz Bartoszewicz; do Wydziału zaś pp. Marceli Gujski i Witołd Piwnicki. Na wniosek p. Bartoszewicza wezwano Wydział, ażeby przyszłemu walnemu zgromadzeniu przedstawił T. T. Jeża na członka honorowego, a na wniosek dra Ściborowskiego uchwalono toż samo co do dra J. I. Kraszewskiego i dra J. Majera. — Prof. dr Jordan czyni niektóre uwagi co do urządzonego w tym roku balu kostiumowego — a po dłuższej dyskusyi uchwala zgromadzenie na wniosek Romanowicza wezwać komitet, aby uwagi w dyskusyi tej poczynione przy urządzaniu następnego balu uwzględnił, a zarazem wyraził komitetowi podziękowanie za poniesione trudy. Wreszcie wskutek poruszenia przez p. Ziemięckiego sprawy udziału Koła w obchodzie Sobieskiego, polecono komitetowi, aby sformułowane w tym przedmiocie wnioski zwykłemu walnemu zgromadzeniu w maju przedłożył.

**Towarzystwo Techniczne** odbędzie posiedzenie w poniedziałek 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym są: 1) Wnioski członka S. Zaremby w sprawie przeniesienia zarządów kolei galicyjskich do kraju. 2) Odczyt czł. Dąbrowskiego: „chodniki asfaltowe i bruki drewniane.“ 3) Wnioski w sprawie komisyi słownikowej.

**Asystentem** przy zakładzie chemii lekarskiej w Krakowie mianowany został doktorand med. p. Józef Wiczkowski.

**Przedstawienie amatorskie.** Wczoraj w teatrze krakowskim pewne sfery towarzyskie dawały przedstawienie amatorskie na cel założenia domu pracy. Odegrano dwie komedyjki: „Po ślubie“ Władysława Koziebrodzkiego (hrabia) i „La Quête à Domicile“ E. Vercousin'a. W tej ostatniej mieli sposobność nasi nadwiślańscy paryżanie popisać się ze swoją specyalnością — francuzczyzną. Zresztą i komedyjka: „Po ślubie“ jak na amatorów, szła wcale gładko. Szczególniej rola Konrada wypadła bardzo pomyślnie.

Przedstawienie zakończyły 3 żywe obrazy z ballady Mickiewicza „Renegat“. Po trzykroć tedy przesunął się przed oczami widzów — harem. Kyzlar Aga wprowadził na scenę piękną brankę — i

„..... gazę, co jej wdzięki przygasza,
Odsłonił — cały dwór klasnął,
Spojrzał raz na nią trzytulny basza,
Wypuścił cybuch i — zasnął!“

Jaki poczciwy ten Mickiewicz, że w dziełach jego nie można było nic innego wynaleźć!...

**Koncert** panny Sługockiej odbędzie się w poniedziałek w sali hotelu saskiego. Koncertantka odśpiewa Aryę z opery „Forza del Destino“ Verdiego, Sognai pieśń Schira, Si tu m'aimais Denry, pieśni Suppego (Niezapominajka), Żeleńskiego (Posyłka), Moniuszki (Rybka), oraz aryę z opery „Salvator Rosa“ Gomeza. W koncercie przyjmą udział pp. Bylicki i Singer, którzy odegrają Sonatę Beethovena (Nr. 8) na skrzypce i fortepian, nadto Cavatinę Raffa i Gavott Riessa. Prócz tego p. K. Sarnecki da się słyszeć w dwóch utworach na wiolonczelę (Pieśń bez słów Mendelssohna i Romans Markusa) wreszcie wystąpi z deklamacyą art. dram. p. Wojdałowicz.

**Teatr krakowski,** jak się dowiadujemy, pozostaje w bieżącym roku przez lat — na miejscu. Słusznie.

**Walne zebranie** członków resursy miejskiej odbędzie się dnia 12 bm. tj. w poniedziałek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w domu p. Fuchsa pod jaszczurkami.

**W senzacyjnej sprawie podgórskiej** są oskarżeni: Leopold Lehner wł. restauracyi w Podgórzu, Szczepan Kaczmarski wiceburmistrz tamże, ks. Szafran wikaryusz w Podgórzu, Marya Lehnerowa żona Leopolda i Marya Ochotnicka służąca tychże o zbrodnię gwałtu publicznego w §§ 93 i 99 k. k. tj. o ograniczenie wolności osobistej i zagrożenie w sposób, uzasadnio ą trwogę wzbudzający. Rozprawa główna, do której zawezwano kilkunastu świadków, ma się odbyć w bieżącym miesiącu.

**Pożar.** Wczoraj przed godz. 7 wieczór wybuchł w hotelu lwowskim w mieszkaniu inżyniera N.... pożar. Pod piecem kaflowym tliła się od kilku dni podłoga i belkowanie. Szczęściem niebezpieczeństwo spostrzeżono jeszcze dość wcześnie i zażądano pomocy straży pożarnej, która przybyła na miejsce pod kierunkiem naczelnika p. Eminowicza i po rozebraniu pieca ugasiła pożar.

**Statystyka śmiertelności.** W tygodniu od 11 do 17 lutego umarło według obliczenia na rok i 100 mieszkańców w Krakowie osób 21.1, w Warszawie 34.0, w Poznaniu 27,5.

**Zakład kumysowy** został otwarty w Jarosławiu przez p. Michała Łojowskiego. Właściciel tego zakładu wyrabiać będzie kumys naturalny z mleka kobylego. Jak wiadomo — kumys, tj. napój wyskokowy z mleka kobylego przez Tatarów przyrządzany, z dobrym skutkiem używa się w wielu chorobach, zwłaszcza też w suchotach.

**Emigracya z Wielkopolski.** W tych dniach przejeżdżała znaczna liczba robotników polskich, pochodzących z okolic Żnina i Szubina przez Nakło, udając się do Ameryki. Jak zapewnia *Ostdeutsche Presse* zamierza bardzo znaczna liczba emigrantów z powiatu szubińskiego udać się do krajów zamorskich.

**Weterani polscy.** W Londynie żyje przeszło 30 polskich weteranów z r. 1831 w największym niedostatku. *Kur. pozn.* wyraził nadzieję, apelując do zamożniejszych domów polskich, aby tych nieszczęśliwych przyjęły w swe ogniska domowe. I nie bez skutku, gdyż, jak obecnie *Kuryer* donosi, zgłosił się jeden z czytelników jego, wyrażając gotowość przyjęcia jednego z emigrantów w swój dom, ofiarując mu przytułek do końca życia. Przykład ten powinien znaleźć naśladowców.

**Wierzba płacząca** Napoleona I. Przy grobie Napoleona na wyspie św. Heleny zasadzono wierzbę płaczącą, z której podróżni ucinali gałązki i rozmnażali w ogrodach, pielęgnując jako osobliwą pamiątkę. Sądzono, iż tylko w Kew (w Anglii) znajduje się wierzba pochodząca z wyspy św. Heleny. Tymczasem sprawdzono, iż w ogrodzie botanicznym w Gandawie istnieje drzewo, wyrosłe z gałązki przywiezionej z historycznego miejsca w r. 1828, przez słynnego botanika Siebolda. U nas w kraju podobno znajdnje się 5 wierzb tego samego pochodzenia w Piekarach pod Piątkiem, majętności p. St. Trębickiego.

**Francuskie brylanty koronne.** Sprzedaż francuskich koronnych dyamentów jest wyznaczoną na koniec kwietnia. Wyjątek stanowią tylko: sławny „regent“, który nabytym został przez Filipa Orleańskiego od gubernatora Madrasu, Williama Pitt, za cenę 3 375.000 franków; szpada z r. 1824 z rękojeścią wysadzaną brylantami i przepiękną jubilerską oprawą; brosza będąca niezmierną rzadkością z powodu brylantów szlifowanych w trójkąt; brylanty zwane „Mazarins“ z powodu, że ministrowi tego nazwiska ofiarował je król Ludwik XIV: dalej kwiaty, zdobiące koronę Ludwika XV; darowany Ludwikowi XIV przez beja Algiaru zegarek; olbrzymi rubin, największy z pośród wszystkich znanych rubinów; nakoniec osobliwie emaliowany smok i słoń, pochodzący z Danii.

**Na Kamczatce** i wyspach komandorskich pewne towarzystwo amerykańsko-rosyjskie ubiło w siedmiu ostatnich latach 15.000 bobrów. Wskutek jednak tego nadmiernego tępienia już tylko 320 sztuk ubito w roku zeszłym. Opinia w Rosyi domaga się od rządu energicznej ochrony tych zwierząt.

---

**Odczyt ks. Pawlickiego.** Omyliliśmy się. Pisząc o odczycie hr. Tarnowskiego, twierdziliśmy, że żaden z prelegentów nie zdoła równie licznego ściągnąć audytoryum, tej mianowicie części słuchaczy, która napełnia salę radną wonią perfum i francuskiej konwersacyi. Zapomnieliśmy, że po hr. Tarnowskim zająć może katedrę duchowny i że znana pobożność tejże właśnie części publiczności nie omieszka się zamanifestować w takim razie. W samej rzeczy sala była napełniona po brzegi, a pierwsze rzędy krzeseł sprawiały złudzenie, jakby to nie miał odbyć się odczyt, ale raut w wykwintnym solonie, albo tak zwana „msza elegancka“. Winniśmy jednak dodać, że oprócz charakteru duchownego, nazwisko księdza Pawlickiego, którego uprzedziła sława uczoności i wymowy, mogło być także przynętą dla słuchaczów. Było nią także dla wielu niewątpliwie przeznaczenie dochodu w połowie na teatr poznański, w połowie na rzecz bratniej pomocy uczniów uniwersytetu.

Prof. dr. ks. Stefan Pawlicki mówił „o początkach chrześciaństwa“ i jeszcze w kilku dalszych odczytach w tym przedmiocie mówić będzie. Wobec publiczności ściśle katolickiej, jaką jest publiczność krakowska, przedsięwziął stwierdzić prawdziwość nauki kościoła. Wdzięczne to zadanie przekonywać przekonanych i o najzupełniejszym jego sukcesie nie godzi się powątpiewać. Z góry powinszować go możemy szan. ks. prelegentowi. Publiczność, która z pewną dozą krytycyzmu uczęszcza na inne wykłady, wobec osoby duchownej, mówiącej o rzeczach wiary, skwapliwie go się pozbywa, wysypuje go jak szczyptę tabaki przed progiem improwizowanej świątyni. Panienka, która się przeżegnała przy wstąpieniu szan. ks. prelegenta na katedrę, dała najlepszy wyraz uczuciom słuchaczów — a przynajmniej przeważnej ich większości. Dbałe o niezachwianą wiarę swoich córek matki, śmiało je przyprowadzić mogą na wykłady ks. Pawlickiego, bez obawy, aby się nie dowiedziały o heretyckich wywodach Bunsenów, Burnoufów, Baurów, Straussów, Renanów itp., któreby jakiemiś wątpliwościami zaniepokoić mogły niewinne duszyczki. Oprócz streszczenia chlubnie świadczącego o erudycyi szan. prelegenta, streszczenia pełnego uczonych nazwisk i wyrazów podobnego do spisu rozdziałów wielotomowego dzieła, nie usłyszą one nic takiego, coby im wyjaśniło jak się dziać może, iż podobne niedorzeczne błędy

znajdują jeszcze swoich zwolenników. Nie będą się dziwiły, że z Renanem dał sobie radę ks. Pawlicki w przeciągu 5 minut, z Bunzenem uporał się w 10 a Burnoufa w 11 zwyciężył. Czuć się będą o całe niebo od nich wyższemi, a dzięki ks. Pawlickiemu i uczeńszemi. Tak jest, „o całe niebo", a powszechnie wiadomo, że niebo nie nauka ale wiara zapewnia. Błogosławieni ci, co wierzą; komu wiary braknie, ten mimo wszelkich argumentów poszukiwać nie przestanie w każdym dziejowym wypadku logicznego związku zwykłych, naturalnych przyczyn, każdej instytucyi „ludzkiego" (jak się ks. P. wyraził) przypisywać początku. Choćby nawet po wykładzie wczorajszym! Nieszczęsni!

Ks. Pawlicki tych „embryologów chrześciaństwa", którzy „ludzki" początek przypisują chrześciaństwu, podzielił na szkoły, którym nadał nazwy stosownie do źródła, z którego wedle nich chrześciaństwo wypłynęło: szkoła hebrejska (Renan, żydzi i protestanci), perska (Bunsen), indyjska (Burnouf), egipska, grecko-rzymska itd. Ponieważ te szkoły przypisujące ludzki początek chrześciaństwu nie zgadzają się między sobą, zatem wyargumentował logicznie ks. P., że chrześciaństwo nie ma ludzkiego początku. Jaki? To zajmujące pytanie obiecał nam rozstrzygnąć szan. ks. prel. w następnym wykładzie.

### Repertoar teatrlny.

Niedziela 11 marca. „Fedora" W. Sardou. Po raz drugi.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

### Notatki bibliograficzne.

Podręcznik dohodowli bydła rogatego, według najnowszych dzieł opracowany przez Antoniego Popiela. — Tom trzeci. Lwów, nakładem wydawcy. Tom ten obejmuje treściwą zoohigienę, tj. naukę o pielęgnowaniu zdrowia bydła rogatego. Dzieło to bardzo sumiennie jest opracowane według powszechnie dziś przyjętych umiejętnych zasad. Dalej zamieszcza autor bardzo pożyteczne wskazówki do badania bydła w chorobach zwyczajnych i obchodzenie się z niem aż do przybycia weterynarza, lub aż do wyleczenia.— Z tego działu na szczególną uwagę zasługuje rozdział o chorobach zaraźliwych i stadnych, w którym dla uzupełnienia przedmiotu autor zamieścił ustawy i przepisy wykonawcze o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i o tępieniu tychże. Wskazówki co do obchodzenia się z nabiałem, zawierają wiele pouczających uwag i rad. Na zakończenie zamieścił autor uwagi o wadach w dzisiejszym chowie bydła. Podręcznik p. Antoniego Popiela zasługuje na szczególną uwagę naszych gospodarzy wiejskich i odznacza się bogactwem treści i poprawnym językiem.

„O świadkach", studyum z historyi prawa niemieckiego dra A. Janowicza, docenta uniw. lwowskiego.

„Kupno renty" studyum historyczno-prawne, tegoż.

## Dział ekonomiczny.

***Kraków***, 9 marca.

Sprawozdanie targowe *Nowej Reformy*. (M).

W handlu zbożowym i to zarówno zagranicą jak i na znaczniejszych targach krajowych, od pewnego czasu zapanowała stagnacya, a jakkolwiek w cenach żadne znaczniejsze nie zachodzą zmiany, to jednak odbyt jest w ogóle ograniczony i trudny, gdyż tak młynarze, jak i spekulanci wobec zbliżającej się wiosny, zajęli stanowisko wyczekujące.

Na targi tutejsze dowożą dość znaczne ilości zboża, gdy jednak obcy kupcy ani młynarze nie biorą w nich udziału, przeto usposobienie bywa słabe i sprzedaż trudna, tak że nadchodzące zboże w największej części na skład iść musi. Trudność odbytu szczególnie czuć się daje co do średnich gatunków, i to tak samo co do pszenicy, jak co do żyta i jęczmienia.

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica biała | 5·— | 9·50 |
| „ czerwona | 7·— | 9·75 |
| „ żółta | 7·— | 9·— |
| Żyto | 6·— | 6·75 |
| Jęczmień browarny | 7·— | 7·50 |
| „ na paszę | 5·50 | 6·— |
| Owies | 6·25 | 6·75 |
| Rzepak | —.— | —·— |

**Wiedeń**, 9 marca.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·05 —10·10, gotowa 10·——11·—, na jesień 10·46 —10·48. Owies na wiosnę 6·88 — 6·92. Owies na jesień 6·85 — 6·90. Owies handlowy 6·55 — 6·75. Żyto węgierskie 7·80 — 8·10 Żyto na wiosnę 1883 7·6·,—7·63. Żyto na jesień 6·65 —6·85. Kukurudza na wiosnę 6·85 — 6·90 gotowa 6·65 —6·90.

Spirytus 32·——32·25.

Nafta 23·75—24·—.

## Ostatnie wiadomości.

*Kuryer Warsz.* w telegramie z Kijowa donosi, że pogłoski o ograniczeniach prawnych w nabywaniu udziałów cukrowniczych dotychczas się nie sprawdziły. Odnosi się to zdaniem naszem do towarzystw już istniejących, lecz bynajmniej nie do towarzystw nowo zawiązywanych.

*Kuryer Warszawski* donosi, iż listy biskupów, ogłoszonej przez *Czas* i *Kuryer Poznański*, którzy mają być prekonizowani przez papieża na biskupów dyecezyalnych w ziemiach polskich, za pewną uważać nie należy. Wiadomość tę *Kuryer* miał otrzymać z Rzymu.

Otrzymujemy z Petersburga ważną korespondencyę.

„W sprawie projektu urządzenia międzynarodowej tajnej policyi, przedstawionego poufnie przez Rosyę rządom europejskim, zaczerpnąłem wiadomości ze źródeł najpewniejszych i mogę wam donieść, że projekt ów wchodzi w sferę rzeczywistości. Pracowano tu nad nim od lat kilku. Profesor międzynarodowego prawa Mertens na wezwanie samego cara wypracował naprzód obszerny memoryał o socyalizmie i nihilizmie ze stanowiska prawa karnego i międzynarodowego. W tej pracy rozbiera on krytycznie wyroki najwyższych trybunałów europejskich, wydanych w sprawach internacyonalnej rewolucyi i przychodzi do przekonania, opierając się przedewszystkiem na orzeczeniach kasacyjnego trybunału we Florencyi, że socyalizm, nihilizm, komunizm i tym podobne wrzody społeczne są pospolitemi zbrodniami, a nawet dedukuje z motywów sądów zagranicznych, że zamach na życie głów koronowanych jest także zbrodnią pospolitą, bo skierowaną przeciw życiu i mieniu osoby. Zdaniem więc Mertensa nie zachodzą żadne przeszkody do zawarcia konwencyi międzynarodowej w celu wzajemnego wydawania internacyonalistów, anarchistów, socyalistów i t. d. Memoryał Mertensa bardzo się podobał carowi, który go wręczył szefowi żandarmeryi gen. Orzewskiemu, z poleceniem wypracowania projektu międzynarodowej policyi dla śledzenia kandydatów do wzajemnego wydawania w ręce sprawiedliwości tego mocarstwa, którego mu oddanymi. Gen. Orzewski projekt ten wypracował i wszedł w porozumienie z tajną policyą za granicą. Wobec międzynarodowej rewolucyi ma stanąć oko w oko międzynarodowa policya.

Mogę was zapewnić, iż na zapatrywanie Rosyi uważającej wszelkiego rodzaju anarchistów i rewolucyonistów za pospolitych zbrodniarzy zgadza się Francya i Szwajcarya. Rząd francuski przystał już na wydawanie przestępców dotychczas uważanych za politycznych w granicach jednak ustawodawstwa francuskiego i objawił gotowość postawienia odpowiednich wniosków w parlamencie. Szwajcarya to samo uczyniła, a Austrya zgadza się podobno w zasadzie na przystąpienie do międzynarodowego związku antirewolucyjnego Może uda mi się wydostać projekt gen. Orzewskiego. Ciekawy to musi być dokument."

Z Petersburga donoszą do *Germanii*, że przeniesienie rezydencyi carskiej z Gatczyny do stolicy było pierwotnie dziełem oberpolicmajstra petersburskiego Gressera. Zaręczył on bowiem, że car może najspokojniej siedzieć w Petersburgu, gdyż miasto to całkowicie zostało oczyszczone z nihilistów. O ile było uzasadnionem to przekonanie naczelnika policyi, wskazują wypadki dni ostatnich. Obecnie Gresser przyszedł do wprost przeciwnego przekonania. Na zapytanie pewnej wysoko postawionej osoby, co mniema oberpolicmajster o partyi nihilistycznej, Gresser miał odpowiedzieć: „Każdy student, w ogóle każdy niezadowolony, jest nihilistą; partya nihilistyczna nie zostanie osłabioną dopóki zapełniać będzie swoje szeregi malkontentami ze wszystkich warstw społecznych. Powodem do niezadowolenia, rzekł generał, są nędzne finanse, wzrastająca bieda i nędza klas niższych". Oberpolicmajster prawdę powiedział, przyznać to należy. W samej rzeczy ministerstwo finansów w ogromnych jest kłopotach i w ostatnich czasach zmuszone było wejść w stosunki z krezusami żydowskiemi Günzbergiem, Sachem i t. p. w celu zawarcia pożyczki, a to niespodziewane zbliżenie się rządu spowodowało zamianowanie komisyi dla załatwienia sprawy żydowskiej w Rosyi.

Z Moskwy donoszą, iż policya wpadła na ślad bardzo rozgałęzionego nihilistycznego spisku. Dla zbadania tej sprawy i udzielenia wskazówek dla tajnych agentów, przebywał tam czas jakiś naczelnik tajnej policyi państwowej Plewe. Odkrycia zrobione były prawdziwą niespodzianką dla policyi, która nie spodziewała się, aby spisek mógł rozrastać się pod jej czujnem okiem. Wywietrzyła ona mianowicie w pewnym domu stojącym przy ulicy, przez którą miał postępować pochód koronacyjny, skład znacznej ilości dynamitu i innych ciał wybuchowych, w skutek czego nastąpiły liczne aresztowania.

## Telegramy „Nowej Reformy".

*(Prywatne)*

**Wiedeń**, 10 marca. W komisyi językowej przedłożył wczoraj Madejski sprawozdanie swe o wniosku Wurmbranda, dotyczącym uznania języka niemieckiego językiem państwowym. Wniosek przejścia nad tem do porządku dziennego jest motywowany naprzód tem, że Wurmbrand pomimo kilkakrotnego wezwania nie określił pojęcia języka państwowego, dlatego też wniosek z powodu braku jasności nie może być ustawodawczo ujęty w formę. Powtóre wniosek sprzeciwia się zasadniczo artykułowi 19 konstytucyi, który orzeka równouprawnienie języków. Po trzecie §. 11 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa wylicza sprawy należące do kompetencyi Rady państwa, a między niemi nie znajduje się rozwinięcie artykułu 19 ustawy o powszechnych prawach obywateli — dlatego też Rada państwa jest w tej sprawie niekompetentna. Nakoniec język niemiecki wskutek ogólnego dobrowolnego uznania ma faktyczny przywilej — a w tem jest dla niego większa rękojmia, niż w projektowanej ustawie. Sprawozdanie przyjęła komisya 17 głosami przeciw 7 głosom lewicy, która zapowiedziała wniosek mniejszości.

**Wiedeń**, 10 marca. O *Deutsche Zeitung*, która niedawno na nowo się urządziła i zorganizowała, opowiadają tu bardzo zajmujące szczegóły, będące w związku ze sprawą kolei podkarpackiej, czego jednak ogłaszać nie można, z powodu że sprawa ta znajduje się jeszcze w ręku sędziego śledczego.

**Wiedeń**, 10 marca. Lewica postanowiła obrady nad nowelą szkolną rozciągnąć na 25 posiedzeń. Wskutek tego komitet wykonawczy prawicy odbył dziś w południe dłuższą w tym przedmiocie naradę.

**Wiedeń**, 10 marca. Wnocy spadł tu wielki śnieg, i dotychczas jeszcze pada.

**Petersburg**, 10 marca. Coraz więcej wychodzi na jaw szczegółów dowodzących, że rewolucyoniści rosyjscy przygotowują jakiś zamach przed koronacyą lub podczas niej.

**Paryż**, 10 marca. Zgromadzenie pozostających bez zarobku robotników na eksplonadzie Inwalidów zupełnie się niepowiodło. Policya rozprószyła je bez spotkania znaczniejszego oporu — poczem oddział robotników pod przewodnictwem Ludwiki Michel na bulwarze Saint-Germain wybijał szyby i rozbijał piekarnie. Większe zaburzenie spokoju zaszło w przedmieściu St. Honoré, gdzie powywracano wozy i wyrywano bruk dla wznoszenia barykad. Porządek przywrócono wszędzie bez wielkich trudności. Kilka osób jest rannych — wielu aresztowano.

*(Telegr. biura korespondencyjnego).*

**Wiedeń**, 10 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Min. Prażak odpowiada na interpelacyę Kieschą w sprawie mianowania jednego sędziego powiatowego w Śląsku bez wyznaczenia stałej siedziby urzędowej i oświadcza, że sędzia ten wszedł w służbę rządową w Bośnii z prawem ustąpienia. Mianowanie bez wyznaczenia siedziby urzędowej jest tylko wyjątkiem, usprawiedliwionym szczególnemi okolicznościami; wyjątkiem nienaruszającym jednak żadnych przepisów ustaw (oklaski z prawicy).

W dalszym ciągu obrad szczegółowych nad tytułem budżetu: „specyalne zakłady naukowe" uskarża się dep. Vitezic na brak takich szkół specyalnych w południowych prowincyach.

Dep. Exner przedstawia w dłuższem przemówieniu zadanie szkół fachowych i występuje przeciw rezolucyi żądającej równości językowej w państwowej szkole przemysłowej w Pilznie.

Posiedzenie trwa dalej.

**Wiedeń**, 10 marca. (Dalszy ciąg posiedzenia Izby poselskiej.)

Sprawozdawca Jirecek podnosi, iż byłoby do życzenia, żeby raz ustanowiono co ma państwo a co kraj czynić dla szkół specyalnych. Oświadcza się przeciw zniesieniu opłat szkolnych w tych szkołach.

Generalny sprawozdawca budżetu Clam, czyni uwagę, że mowcy znacznie przekroczyli właściwy cel rozprawy, w której nie chodzi o nową organizacyę szkół przemysłowych, ale o koszta już istniejących.

Poczem Izba przyjmuje tytuł „specyalne zakłady naukowe" wraz z rezolucyą.

**Wiedeń**, 10 marca. Komisya językowa uchwaliła sprawozdanie, które motywuje przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wurmbrandta o języku państwowym.

Komisya szkolna uchwaliła nowelę szkolną aż do § 36 bez zmiany.

**Wiedeń**, 10 marca. Urzędowa *Wiener Ztng* ogłasza nominacyę obecnego posła austryackiego w Teheranie hr. Załuskiego posłem do Chin, Japonii i Siamu, obecnego agenta dyplomatycznego w Egipcie br. Kosjeka posłem w Teheranie, dotychczasowego ministra rezydenta w Chinach Hoffera v. Hoffenfels agentem dyplomatycznym i generalnym konsulem w Egipcie.

**Berlin**, 10 marca. Dziennik *Militaer Wochenblatt* ogłasza nominacyę gen. Bronsarta ministrem wojny.

**Leith**, 10 marca. Parowiec „Nawarra" jadąc do Kopenhagi zatonął w pobliży Leithu. Tylko 16 osób zdołało się uratować.

**Leith** (miasto i port Edynburga w Szkocyi. P. R.), 10 marca. Przy zatonięciu parowca Nawarra zginęło 66 osób.

**Paryż**, 10 marca. Zgromadzonych na placu Inwalidów około 5 do 6 tysięcy ludzi, rozpędziła policya. Policya rozpędzała też wszelkie zgromadzenia i aresztowała przeszło 15 osób.

**Paryż**, 10 marca. Zamierzone manifestacye socyalistyczne zupełnie się nie powiodły. O g. 3ej po południu plac Esplanade des Invalides przedstawał zwykły widok. Gromada z 500 ludzi złożona, ciągnąca w stronę pałacu elizejskiego (rezydencyi prezydenta Grevy'ego), sama dobrowolnie się rozeszła widząc, że policya ulice zamknęła.

**Paryż**, 10 marca. Około 1000 osób zebrało się około godz. 4 popołudniu na placu Esplanade des Invalides, wybiło kilka szyb w oknach, przewróciło kilka omnibusów. Policya z łatwością jednak zdołała ich rozpędzić. Mało było prawdziwych robotników, a przywódcami ruchu byli ludzie wątpliwej konduity.

**Paryż**, 10 marca. Rozpędzona z bulwaru St. Germain zgraja ludzi, prowadzona przez Ludwikę Michel zrabowała wczoraj kilka sklepów piekarskich. Zresztą nie zaszły żadne inne wypadki.

Według doniesienia dziennika *Republ. Franç.* wielu monarchistów było przywódzcami wczorajszych socyalistycznych manifestacyj.

**Londyn**, 10 marca. Na posiedzeniu Izby gmin oświadczył minister Fitzmaurice, że konferencya dunajowa nie ukończyła jeszcze swych posiedzeń, wyraża jednak nadzieję, że w ciągu najbliższego tygodnia będzie mógł już przedłożyć Izbie odnoszące się do tej sprawy papiery.

**Londyn**, 10 marca. Na posiedzeniu Izby lordów przemawiał lord Granville przedstawiając, jako cel układów między Anglią a Portugalią zniesienie handlu niewolnikami i rozszerzeniu legalnego handlu. Nie byłoby też w zasadzie żadnej istotnej trudności, gdyby Portugalia dostarczyła żądanych przez Anglię gwarancyj, to Anglia byłaby gotową uznać w pewnych granicach jurysdykcyą portugalską.

**Rzym**, 10 marca. Na posiedzeniu Izby uzasadniał dep. Marselli interpelacyą w sprawie egipskiej i żyłby sobie przywrócenia stosunków przyjacielskich z Francyą. Mowca pojąć nie może, dlaczego rząd włoski wzbraniał przyłączyć się do działań angielskich w Egipcie, przez co tylko ubezpieczyłby swą pozycyę na morzu Śródziemnem. Chociaż mowca jest zwolennikiem przyjaźni z Niemcami i Austryą, nie chciałby jednak, aby swoboda działania Włoch na m. Śródziemnem była ograniczoną.

**Rzym**, 10 marca. Najbliższy konsystorz odbędzie się stanowczo 15 bm.

**Ateny**, 10 marca. Min. Kumunduros jest umierającym.

## Kursa telegraficzne.

| **Wiedeń** d. 10 marca 1883. | Dzisiejsze g. 1 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 78·25 | 78·2[illegible] |
| „ 5% Austr. pap. nowa | 92·85 | 92·90 |
| „ srebrna „ | 78·50 | 78·60 |
| „ złota „ | 97·65 | 97·55 |
| „ 6% Węg. | 120·25 | 120·25 |
| 4% Renta złota węg. | 88·65 | 88·45 |
| Losy z r. 1860 | 131 — | 131·— |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 831·— | 830·— |
| „ kredytowe | 312 — | 308·30 |
| Londyn | 119·80 | 119·85 |
| Napoleondor | 9·49 | 9·49 |
| Lombardy | 144 — | 143·60 |
| Losy z r. 1864 | 167·— | 167·25 |
| Akcye Karola Ludwika | 305·80 | 304·75 |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 170·50 | 171·— |
| „ Węg.-półn.-wschodnie | 163·50 | 164·— |
| 5% Obligacye Indemn. gal. | 98·— | 98.— |
| Losy premiowe węg. | 115·75 | 116·— |
| Akcye Koszycko-Bogum. | 145·— | 145·— |
| „ Północno zachodnie | 206·— | 208.— |
| 6% Listy hipoteczne | 102·— | 102.— |
| 6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z. | 101·50 | 101.75 |
| Akcye Siedmiogrodzkie | 163·75 | 164·— |
| Marka | 58·55 | 58·55 |
| Ruble papierowe | 119·50 | 119·50 |
| Dukat | 5·64 | 5·64 |
| **Berlin** d. 10 marca 1883. | | |
| Wiedeń | 170·75 | 170·80 |
| Banknoty | 170·60 | 170·60 |
| Warszawa | 203·50 | 203·85 |
| Ruble | —.— | 204·20 |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 63·50 | 63·70 |
| 4% „ likwidacyjne | 55·30 | 55·50 |
| Akcye Karola Ludwika | 130·62 | 13[illegible]·25 |
| „ kredytowe | 546·— | 540·50 |

**Usposobienie giełdy** spokojne.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***

Odpowiedzialny Redaktor:

***Dr. Tadeusz Rutowski.***



Dla Szan. Prenumeratorów zamiejscowych dołącza się: „Cennik towarow korzennych i t. d. F. Leszczyńskiego w Tarnowie, plac Kazimierza

## Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| | **Kraków, dnia 10/3.** | | | |
| | Ruble papierowe ros. | za 100 rubli | 119 50 | 120 — |
| | Marki niem. złote lub pap. | „ 100 mar. | 58 25 | 58 65 |
| | Kupony srebrne | | 99 50 | — — |
| | Dukat nowy ważny | | 5 60 | 5 70 |
| | 20-to Frankówka złota | | 9 45 | 9 52 |
| 6% | Pożyczka krajowa galic. | za zł. 100 | — — | — — |
| | Obligacye Indemnizac. galic. | „ 100 zł. | 98 — | 98 50 |
| 5 | Listy zast. Tow. kr. ziem. | | 97 75 | 98 25 |
| 4 | „ „ „ „ | | 90 — | 90 50 |
| 6 | „ „ Banku Hipoteczn. | | 101 50 | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ z premią 10% | | 100 25 | 101 75 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat | | 97 — | 97 75 |
| 6 | „ dłużne g. zakł. włościańsk. | | — — | — — |
| 5 | „ „ „ „ | | — — | — — |
| 5½ | „ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie | | — — | — — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36 „ | | 100 50 | 101 50 |
| 3 | „ „ „ „ „ „ 18 „ | | — — | — — |
| 7 | „ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „ | | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Król. Pol. | za rubli 100 | 99 75 | 100 50 |
| 4 | „ likwidacyjne „ | „ „ 100 | 87 25 | 80 — |
| | **Lwów, dnia 9/3.** | | | |
| — | Akcye Banku hipotecznego gal. | s. na zł. 200 | 306 — | — — |
| 5% | Listy zast. Tow. kred. ziem. | za zł. 100 | 97 80 | 98 25 |
| 4 | „ „ „ „ „ | „ „ 100 | 90 — | 90 50 |
| 6 | „ „ Banku hipotecznego gal. | „ „ 100 | 101 50 | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ z 10% premią | „ „ 100 | 100 25 | 100 75 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat | „ „ 100 | 97 — | 97 75 |
| 6 | „ „ Banku włościan. | „ „ 100 | — — | — — |
| | Obligacye indemn. gal. | | 98 15 | 98 60 |
| | **Wiedeń, dnia 9/3.** | | | |
| | OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA. | | | |
| 4½ | Renta austr. papierowa | za zł. 100 | 78 20 | 78 35 |
| 4½ | „ „ srebrna | „ „ 100 | 78 45 | 78 60 |
| 4 | „ „ złota | „ „ 100 | 97 55 | 97 90 |
| 5 | „ „ pap. nowa | „ „ 100 | 92 90 | 93 5 |

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 4 | Losy z roku 1854 na 250 zł. | za zł. 100 | 118 75 | 119 25 |
| 5 | „ „ 1860 „ 500 „ | „ „ 100 | 131 — | 131 40 |
| 5 | „ „ 1860 „ 100 „ | „ „ 100 | 136 50 | 137 — |
| — | „ „ 1864 bez % całe | „ „ 100 | 166 75 | 167 25 |
| — | „ „ 1864 bez % połówki | „ „ 100 | 166 75 | 167 25 |
| — | Como Renten-Schein na 42 lirów | „ sztukę 1 | 37 — | 39 — |
| 5 | Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 zł. = 300 franków | za sztukę 1 | 146 80 | 147 40 |
| | OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ. | | | |
| 6 | Renta złota węgierska | za zł. 100 | 120 30 | 120 50 |
| 4 | „ srebrna „ | „ „ 100 | 88 45 | 88 60 |
| 5 | „ pap. „ | „ „ 100 | 86 60 | 86 80 |
| 5 | Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie | „ „ 100 | — — | — — |
| — | Pożyczka premiowa węg. po 100 zł. | „ „ 100 | 116 — | 116 50 |
| — | „ „ po 50 zł. | „ „ 100 | 116 — | 116 50 |
| 4 | Losy Cisańskie (Theiss Reg.) | „ „ 100 | 109 80 | 110 20 |
| | OBLIGI INDEMNIZACYJNE. | | | |
| 5% | Obligacye indem. Bukowińskie | za zł. 100 | 98 — | 98 50 |
| 5 | Obligacye indemizac. Galicyj. | „ „ 100 | 98 — | 98 25 |
| 5 | „ „ Siedmiogrodzkie | „ „ 100 | 98 — | 99 80 |
| 5 | „ „ Węgierskie | „ „ 100 | 98 60 | 99 20 |
| | RÓŻNE INNE POŻYCZKI. | | | |
| 5 | Losy Donau Regulir. z roku 1870 | za sztukę 1 | 114 25 | 114 75 |
| 5 | „ „ „ „ 1878 | „ „ 1 | 102 — | 102 50 |
| — | „ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. | „ „ 1 | — — | — — |
| 3 | „ Serbskie po 100 franków | „ „ 1 | 32 — | 32 50 |
| 0 | „ Tureckie po 400 „ | „ „ 1 | 27 — | 27 50 |
| | LISTY ZASTAWNE. | | | |
| 4½ | Listy Boden Credit g. oest. złote | za zł. 100 | 116 75 | 117 25 |
| 3 | „ „ „ „ z premią | „ „ 100 | 97 75 | 98 25 |
| 6 | „ Banku hipotecz. gal. | „ „ 100 | 102 — | 102 50 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% prem. | „ „ 100 | 100 25 | 100 75 |
| 5 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 97 — | 97 75 |
| 5 | „ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. | „ „ 100 | 102 — | 103 — |
| 7 | „ „ „ „ „ „ 20-letn. | „ „ 100 | 105 50 | 106 50 |
| 5 | „ „ „ „ „ 36-letn. | „ „ 100 | 101 50 | 102 — |
| 5½ | „ „ gal. tow. kred. ziem. | „ „ 100 | 89 50 | 90 50 |
| 4 | „ „ „ „ „ „ | „ „ 100 | 98 — | 99 — |
| 5 | Listy zast. rustykalne | za zł. 100 | 101 — | — — |

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 6 | „ „ „ 15-letnie | „ „ 100 | 95 — | — — |
| 6 | „ „ „ 20-letnie | „ „ 100 | 92 — | 92 50 |
| 5 | „ „ Banku austr.-węg. | „ „ 100 | 100 90 | 101 05 |
| 5 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 98 50 | 98 65 |
| 4½ | „ „ „ „ | „ „ 100 | 92 70 | 92 85 |
| 4 | | | | |
| | OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI. | | | |
| | Albrechta na 300 zł. | za zł. 100 | 93 50 | 93 80 |
| 5 | Ferdynanda północn. na 300 zł. | „ „ 100 | 104 75 | 105 — |
| 5 | Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 zł. | „ „ 100 | 92 50 | 100 — |
| 4½ | Koszyc.-Bogumińskiej na 200 zł. | „ „ 100 | 94 80 | 95 — |
| 5 | Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 zł. | „ „ 100 | 93 50 | 90 — |
| 5 | „ „ z r. 1872 na 300 zł. | „ „ 100 | 92 75 | 93 75 |
| 5 | Rudolfa na 300 zł. | „ „ 100 | 99 — | 99 50 |
| 5 | Siedmiogrodzkiej na 200 zł. | „ „ 100 | 92 — | 92 50 |
| 5 | Lombardy (Südbahn) na 500 fr. | za sztukę 1 | 135 25 | 135 75 |
| 3 | Przemysko-Łupk. I. Em. na 300 zł. | „ „ 100 | 92 — | 92 25 |
| 5 | Nordosty na 300 zł. | za zł. 100 | 91 25 | 91 75 |
| 5 | | | | |
| | L O S Y. | | | |
| | Kredyt. dla hand. i przem. na 100 zł. | za sztukę | 170 — | 171 — |
| | Klary na 40 zł. m. k. | „ „ | 37 50 | 38 25 |
| — | Towarz. żeglugi Dunaju na 100 zł. | „ „ | 108 — | 109 — |
| — | Insbruck na 20 zł. w. a. | „ „ | 21 75 | 22 50 |
| — | Keglewich na 10 zł. m. k. | „ „ | 19 50 | 20 50 |
| — | Krakowskie na 20 zł. w. a. | „ „ | — — | 19 75 |
| — | Lublańskie na 20 zł. w. a. | „ „ | 23 25 | 23 75 |
| — | Ofner (miasta Budy) na 40 zł. w. a. | „ „ | 40 — | 40 50 |
| — | Palfy na 40 zł. m. k. | „ „ | 36 25 | 36 75 |
| — | L. Czerwonego Krzyża na 10 zł. w. a. | „ „ | 12 25 | 12 75 |
| — | L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 zł. w. a. | „ „ | 6 10 | 6 50 |
| — | Rudolfa na 10 zł. w. a. | „ „ | 20 75 | — — |
| — | Salm na 40 zł. m. k. | „ „ | 51 — | 53 — |
| — | Salcburgskie na 20 zł. w. a. | za sztukę | 22 50 | 23 — |
| — | St. Genois na 40 zł. m. k. | „ „ | 45 25 | 45 75 |
| — | Stanisławowskie na 20 zł. w. a. | „ „ | 22 50 | 23 50 |
| 4½ | Tryestyńskie na 100 zł. m. k. | „ „ | 127 — | 127 50 |
| 4 | „ na 50 zł. w. a. | „ „ | — — | — — |
| — | Waldstein na 20 zł. m. k. | „ „ | 26 25 | 29 — |
| — | Windischgraetz na 20 zł. m. k. | „ „ | 37 50 | 38 50 |
| | AKCYE BANKOWE. | | | |
| 5 | Anglobank | na 120 zł. | 116 75 | 117 25 |
| 5 | Bankverein Wiener | na 100 zł. | 112 75 | 112 60 |

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Bodencredit allgem. aust. | na 80 zł. | 223 50 | 223 50 |
| 5 | Kredytowe dla handlu i przem. | na 160 zł. | 308 30 | 308 70 |
| 5 | Kreditbank węg. allg. | na 200 zł. | 309 50 | 311 — |
| 5 | Hipoteczne galic. | na 200 zł. | — — | — — |
| 5 | Bodencredit „ | na 200 zł. | — — | — — |
| 5 | Länderbank | na 100 zł. | — — | — — |
| 5 | Austro-węgiersk. | na 600 zł. | 830 — | 832 — |
| 5 | Unionbank | na 100 zł. | 117 30 | 117 70 |
| | AKCYE KOLEJOWE. | | | |
| bez % | Albrechta | na 200 zł. | — — | — — |
| 5 | Alfold Fiume | na 200 „ | 170 25 | 170 75 |
| 5 | Ferdynanda Nordbahn | n. 1050 „ | 2775 — | 2780 — |
| 5 | Franciszka Józefa | na 200 „ | 194 25 | 194 75 |
| 5 | Karola Ludwika | na 210 „ | 304 75 | 305 25 |
| 4 | Koszycko-Bogumińsk. | na 200 „ | 144 75 | 145 25 |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. Jassy | na 200 „ | 170 75 | 171 25 |
| bez % | Morawsko-szlązkie centr. | | 22 — | 23 — |
| bez % | Prag Duxer | | 55 50 | 56 50 |
| 5 | Rudolfa | na 200 zł. | 160 — | [illegible] 25 |
| 5 | Siedmiogrodzkie | na 200 „ | 164 — | [illegible]4 50 |
| 5 | Staatseisenbahn państwowa | na 200 „ | 337 — | [illegible]7 50 |
| 5 | Lombardy (Südbahn) | na 200 „ | 143 40 | 143 80 |
| 5 | Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. | na 200 „ | 164 — | [illegible] 50 |
| 5 | Nordosty | na 200 „ | 164 75 | 165 25 |
| | WALUTY. | | | |
| | Dukaty pełno ważne | za sztukę | 5 64 | 5 66 |
| | 20-to Frankówki | „ „ | 9 49 | 9 50 |
| | 20-to Markówka | „ „ | 11 72 | 11 74 |
| | Pół-Imperyały ros. pełno ważne | „ „ | 9 77 | 9 79 |
| | Funty szterlingi | „ „ | 11 94 | 11 98 |
| | Tureckie liry złote | „ „ | 10 76 | 10 78 |
| | Banknoty włoskie | „ „ | 47 35 | 47 45 |
| | Ruble papierowe | „ „ | 119 50 | 119 75 |
| | **Warszawa, dnia 9/3.** | | | |
| 5½ | Listy zast. nowe r. 1869 | | 100 10 | 100 35 |
| | Kupony | | — — | — — |
| 4 | Listy likwidacyjne | za rs. 100 | 87 50 | 87 75 |
| | Kupony | | — — | — — |
| 5 | „ „ miasta Warszawy Ia Em. | | — — | 94 [illegible] |
| | „ „ „ „ IIa „ | | 92 — | 92 30 |
| | „ „ „ „ IIIa „ | | 91 85 | 92 50 |

**Dnia 9 b. m.** o godzinie pół do pierwszej z południa rozstała się z tym światem **ZOFIA z Mysłowskich KUDASIEWICZOWA,** żona emerytowanego c. k. łowczego.

Znałem ją, nie długo. lecz wiele. Nieskończona dobroć, łagodność, szlachetność charakteru, — oto cnoty, które składały się na ten piękny ideał kobiety: matki i obywatelki. Sama boleiąca długo umiała odczuć cierpienia u innych. Hojna jej ręka chętnie spieszyła z pomocą — a zawsze tak skromnie. tak cicho przed światem, iż słusznie możemy powiedzieć: była to kobieta z nad poziomu świata, był to anioł niechcący słyszeć swoich zalet, ni przyjąć żadnych podzięk, — dziś więc składamy je na wieńcu Smiertelnej, dziś głosimy je światu, aby uiścić się z długu wdzięczności i pocieszyć nieutulonego w żalu, poczciwego Jej męża Józefa Kudasiewicza, który niczego nie szczędził, snu sobie odmawiał, aby tylko uratować Zofią — biedna już nie cierpi.

Jeden z sąsiadów **A. T.**
1307 w Prądniku Czerwonym.

---



---



---

L. 417.

**W Nowym Sączu coroczne cztery jarmarki główne**

nowo-koncesjonowane

**z tych 2 dwudniowe na konie** przypadają w roku 1883, w dniach **21 i 22 Marca,** tudzież **5 i 6 Września,** zaś dwa jednodniowe na wszystkie artykuły targowe z wyjątkiem koni, odbywać się będą corocznie w pierwszy Wtorek miesiąca Stycznia i miesiąca Lipca.

**Magistrat kr. miasta Nowego-Sącza**

dnia 22 Lutego 1883. 1274 3 3

---



---

# WALNE ZGROMADZENIE

## Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni

Stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką

**odbędzie się w Niedzielę 18 Marca o godz. 2 pop. w budynku „Szkoły Wydziałowej"**

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu funduszów Towarzystwa za rok 1882.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej.
4. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę Zawiadowczą rozdziału czystego zysku.
5. Zatwierdzenie wyboru Członków Dyrekcyi i zastępców tychże na lat 3.
6. Wybór dziewięciu członków Rady Zawiadowczej.
7. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1883.
8. Wnioski pojedynczych członków. 1290 3 3

**Rada Zawiadowcza Kasy Zaliczkowej w Bochni**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną paręką

Prezes: *Franciszek Kuźniar m. p.* Sekretarz: *Jan Drzewiecki m. p.*

---



---

L. 6667.

## OGŁOSZENIE LICYTACYI.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa**

podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo **robót kowalskich** przy budowlach gminnych w roku 1883 wykonać się mających, odbędzie się **w dniu 15 Marca b. r.** w Magistracie w Budownictwie miejskiem o godzinie 11½ przed południem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi pięćdziesiąt złr. a. w.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków dnia 5 Marca 1883. 1298

---



---

L. 6668.

## OGŁOSZENIE LICYTACYI.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa**

podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo **robót i materyałów ciesielskich** przy drobnych naprawach wykonać i dostawić się mających w ciągu roku 1883 odbędzie się **w d. 15 Marca br.** w Magistracie w Budownictwie miejskiem o godzinie 10½ rano publiczna licytacya.

Wadyum wynosi ośmdziesiąt złr. w. a.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biórze Budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków, d. 5 Marca 1883. 1298

---



---

# Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego

**w Krakowie**

**Spółki zarejestowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością**

zawiadamia Członków Towarzystwa zaliczkowego, że **dnia 18 Marca 1883 r. w Niedzielę, o godzinie 3 po południu,** odbędzie się za rok 1882

**TRZYNASTE PORZĄDKOWE ZWYCZAJNE**

# ZGROMADZENIE OGÓLNE

## Członków Towarzystwa Zaliczkowego

w sali posiedzeń Rady miejskiej, w gmachu Magistratu, przy placu Franciszkańskim.

**Porządek dzienny:**

1. Zagajenie ogólnego Zgromadzenia przez Prezesa Dra Asnyka.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności rocznych i bilansu za rok 1882.
3. Wniosek Komisyi kontrolującej dotyczący udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej względem rozdziału zysków, ustanowienia kwoty przeznaczyć się mającej na fundusz rezerwowy i uchwalenia dywidendy za rok 1882.
5. Wybór dziewięciu członków do Rady nadzorczej, z tych ośmiu należących do kadencyi wybranej r. 1880 a jednego do kadencyi r. 1881.

Kraków dnia 1 Marca 1883.

1260 2 2 **Władysław Rozwadowski.**

---



---

**OGŁOSZENIE.**

**Jeszcze dwa folwarki**

od 200 do 500 morgów gleby pszennej **do wydzierżawienia od św. Jana r. bb.** Zgłoszenia przyjmuje i warunki określa **Zarząd dóbr Siedliszowice**, poczta na miejscu. 1293 2 3

---

**DOMEK**

parterowy o ośmiu pokoikach, położony w ogrodzie, **w Podgórzu,** pod Nr. 70, przy Rynku Targowym, jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 1309 1 3

---

**Do Cukierni Warszawskiej**

**Adama Roszkowskiego**

W KRAKOWIE

**potrzeba zaraz kilku chłopców do praktyki**

Z prowincyi mają pierwszeństwo. 1304 2 3

---



---



---



---



---



---

**Administracya dóbr Krzyża**

pod Tarnowem — ma do zbycia:

**Narybek Karpia**

w najlepszym gatunku,

**JĘCZMIEŃ PROBSZTYŃSKI**

w białem i czystem ziarnie do siewu.

**Łubin żółty do siewu.**

1300 2 3

---

Od 1 Kwietnia wydzierżawia się **w Czernichowie**

**piec wapienny.**

Ogród zakładowy sprzedaje

**drzewa i krzewy**

**owocowe i ozdobne.**

Katalogi rozsełają się na żądanie gratis i franco. 1268 2 3

Do prowadzenia gospodarstwa zakładowego potrzebny jest

**ekonom kawaler.**

Bliższych szczegółów udziela

**Dyrekcya szkoły rolniczej w Czernichowie**

---



---



---

**Poświadczenie**

Pan **L. APEL** zamieszkały W KF pod L. 27 przy ulicy GRODZKIEJ na I wykształcił obu mych synów w 12 **kaligrafii,** w tym stopniu, że oi z początku bardzo zepsute pismo, obeci poprawnie piszą.

Mogę zatem pana APEL'A ze względu gorliwość i zdolność jak najchlubnie

Lwów 30 Stycznia 1883.

**Zach** m.

1224 4 6 **feldmarszałek p**

Jesz świadectw otrzymanycl rog rdza pomyślny s ody nauczania.

**pel, kaligraf**

**dzka L. 27, II. p**

---



Z drukarni Związkowej w Krakowie.

wiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjews